Nr 38. Kraków, 17 Lutego — Wtorek. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU." tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse: (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem).

Kraków 16 lutego.

Dla kraju przeważnie rolniczego, jakim jest Galicya, rozszerzenie granic podatku gruntowego, nie może być czem innem, jak zwiększeniem ciężarów. Na to jednak trzeba było już być przygotowanym od czasu, jak państwo na swe rozliczne potrzeby zapotrzebowało zwiększonych dochodów a jednem z ich nieuniknionych źródeł musiało być podniesienie podatku gruntowego. Chodziło więc tylko o to, że kiedy to złe konieczne miało już i musiało nastąpić, wprowadzić je w życie z wymiarem najściślejszej sprawiedliwości dla każdego z podatkujących.

Wiadomo, że z winy złych rozporządzeń z góry i skutkiem niewłaściwego użycia do prac pomiarowych i szacunkowych ludzi nasłanych z innych prowincyj, prace te w Galicyi jak najgorzej wykonane zostały, i że nietylko na podstawie zbyt wysokiego ogólnego oszacowania gruntów galicyjskich w stosunku do oszacowania gruntu innych krajów koronnych, część pauszalna ogólnej sumy podatku gruntowego na Galicyę przypadająca będzie stosunkowo za wysoką, ale i poszczególni właściciele gruntów galicyjskich nie wszędzie w stosunku do innych obywateli krajowych sprawiedliwie podatkiem gruntowym obciążeni będą.

Wniesione w tej mierze reklamacye dążą do zniesienia tej niesprawiedliwości, a przy tegorocznych obradach nad nowellą podatkową skracającą terminy reklamacyjne i przyspieszającą o rok jeden termin wprowadzenia w życie ustawy o podatku gruntowym, najbardziej o to chodziło, aby komisye reklamacyjne, w stosownym składzie i z użyciem dostatecznego czasu mogły się w przedmiocie reklamacyi dokładnie rozpatrzyć i wymiaru sprawiedliwości tak dla każdego z krajów koronnych uzależnionego, jak i dla każdego z osobiście interesowanych sumiennie dokonać. W tem zadaniu spoczywał punkt ciężkości interesu opodatkowanych i tego trzeba było bronić wszelkiemi siłami, bo drugi postulat polegający na tem, ażeby podatek, który się z dniem 1 stycznia 1881 roku ma rozpocząć, nie opłacano w wysokości wynikającej z nowej sumy kontyngensowej, tylko w wysokości dotychczasowej, dopóki postępowanie reklamacyjne ukończonem nie będzie, miał wobec gwarancyi, że wszelkie nadpłaty później zwrócone zostaną, podrzędną tylko wartość.

Rezultat głosowania wypadł ostatecznie tak, że począwszy od 1go stycznia 1881 r. właściciele gruntów opłacać będą podatek w stosunku do kontyngensu na każdy kraj podług dotychczas dokonanych oszacowań wypadającego i to trwać będzie aż do załatwienia się z reklamacyami. Po przeprowadzeniu postępowania reklamacyjnego, nowe kontyngensy ustanowione zostaną na podstawie rachunku wynikającego ze zmian, jakie zajdą w oszacowaniach i poprawkach katastralnych. Jeśli się pokaże, że ktokolwiek płacił w stosunku do sprawdzonych obliczeń za wysoki podatek, ten nadpłaconą sumę będzie mógł sobie przy dalszej opłacie podatków potrącić.

Główną usterką w tym zapewnionym niby na przyszłość wymiarze sprawiedliwości jest ścieśnienie ram postępowania reklamacyjnego. Ponawianie komisyj lokalnych, bez których niejedno sprostowanie wcale nie będzie mogło być uskutecznionem, uchyla nowella tegoroczna zupełnie; skład komisyj reklamacyjnych pozostawia też dużo do życzenia. W kierunku zyskania pewniejszych w tej mierze gwarancyj powinny były uznania godne starania p. Krzeczunowicza znaleść silniejsze poparcie. Jeśli nas bowiem przeczucia nasze nie mylą, postępowanie reklamacyjne sprowadzi tylko drobne zmiany, które mianowicie widocznego przeciążenia Galicyi podatkiem gruntowym w stosunku do większej wartości ziemi w innych krajach koronnych bynajmniej nie uchylą.

Teraz cała waga dalszej działalności przenosi się na przypilnowanie postępowania reklamacyjnego, o ile to przy dzisiejszym składzie komisyj będzie możliwem i w tę stronę powinny się zwrócić powszechne usiłowania krajowe.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Warszawa 14 lutego.

W Petersburgu Apuchtin górą, cesarz bardzo łaskawie go przyjął i na recepcyi uściskał. W Petersburgu zamięszanie dochodzi do najwyższego stopnia; codziennie odkrywają nowe spiski, tajne drukarnie i tym podobne rzeczy, ale nie mogą dotrzeć do jądra spisku, który coraz bardziej się uogólnia; do tego trzeba dodać obawę przed zawikłaniami zagranicznemi a wtedy można dopiero mieć przybliżone i słabe pojęcie o sytuacyi w Rosyi.

Karnawał tutaj świetnie się zakończył balami u hr. Platera i u państwa Przeździeckich. Teraz zaczęła się serya obiadów. Wczoraj byłem na recepcyi u Deotymy u której co czwartek zbiera się myśląca i pisząca Warszawa. Na tych wieczorach Deotyma, czyta seryę swoich powieści pod nazwą *Branki w Jasyrze*; jest to ciekawe i nader sumienne studium. U Dra Benni odbywają się co piątek nader liczne i zajmujące zebrania męskie, na których mowa o literaturze i umiejętnościach. Dziś ostatni występ Modrzejewskiej; w niedzielę jej benefis, a w poniedziałek jedzie do Poznania.

Petersburg 6 lutego.

⌗ Prasa europejska w braku życia parlamentarnego w Rosyi, czerpie główne swoje wiadomości o niej w mętnem źródle dziennikarskich doniesień. I nie dla tego tylko nazywam to źródło „mętnem", że po nad prasą rosyjską ciąży żelazna ręka cenzury; dziennikarstwo rosyjskie nie może być zwierciadłem, odbijającem w sobie wszystkie tajemnice politycznego i publicznego życia Rosyi, bo zanadto mało dojrzało jeszcze moralnie. Mimo imponującej strony zewnętrznej, technicznej, stawiającej gazety petersburskie na pierwszem miejscu po angielskich; w artykułach wstępnych, w ocenie politycznych faktów, w krytyce życia publicznego, a przedewszystkiem w polemice, przebija owa lekkomyślność sądu, ślizganie się po wierzchu, brak znajomości historyi, nierachowanie się z faktami, słowem to wszystko, co cechuje publicystykę narodów stawiających pierwsze kroki na arenie politycznej samodzielności. Wady te właściwe są częściowo nawet *Gołosowi*, który przecież swoich dziennikarskich towarzyszów o całą głowę przewyższa. A przytem dzienniki rosyjskie, jak zresztą przeważna część całej prasy europejskiej, zależne są w swoich sądach od najróżnorodniejszych miejscowych warunków, czy to moralnej, czy to finansowej natury; dla tego niewtajemniczonemu w tutejsze stosunki, nie mała przedstawia się trudność oryentowania się w kalejdoskopie dziennikarskich sądów.

Nie zdradza tej znajomości stosunków prasa europejska. Jedną z przyczyn tego jest niezawodnie nieznajomość języka rosyjskiego, co pociąga za sobą konieczność używania tłómaczy, rzadko obznajomionych z tajemnicami dziennikarskiej techniki; drugą niemniej ważną jest brak korespondentów specyalnych w Petersburgu. Wprawdzie kilka bogatszych angielskich dzienników ma swoich korespondentów, ale i tych działalność mimo znacznych środków finansowych i sympatycznego poparcia ambasady angielskiej, połączona jest z wielkiemi trudnościami. Korespondent zabronionego w Rosyi *Daily Telegraph* zmuszony jest ukrywać się od dawna troskliwie przed argusowemi oczyma policyi, a korespondenci *Timesa* i *Daily News* muszą szukać pobocznych dróg dla eksportowania ważniejszych a więc drażliwszych swoich wiadomości. Dodać do tego należy, że korespondenci angielscy mało znają wewnętrzne stosunki tutejsze, a niektórzy z nich nawet nie znają zupełnie rosyjskiego języka. Dzienniki europejskiego kontynentu nie mają tu wcale stałych korespondentów, z wyjątkiem półurzędowych, lub czasowo przebywających, jak np. piszący te słowa.

Skutkiem takiego stanu rzeczy można spotkać co dzień w gazetach zagranicznych najbłędniejsze wiadomości lub najgrubszą nieznajomość stosunków prasowych. Oto przyczyna, dla której pragnąłbym czytelnikom *Czasu* udzielić kilka w tej mierze objaśnień.

Oprócz oficyalnej gazety *Prawitielstwiennyj Wiestnik*, zawierającej wyłącznie wiadomości, nominacye i ogłoszenia rządowe, za organa rządu uważane są *Journal de St. Petersbourg* i *Agence Russe*. Pierwszy jest gazetą wychodzącą codzień pod kierunkiem p. Horna, Węgra rodem, drugi korespondencyą litografowaną, wydawaną 3 razy na tydzień pod redakcyą p. Poggenpohla, petersburskiego korespondenta *Politische Correspondenz*. Oba te wydawnictwa można tylko o tyle uważać za półurzędowe, o ile przedstawiają osobi te poglądy i zdania wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, wyjątkowo nawet samego ks. Gorczakowa. W wewnętrznych sprawach rosyjskich *Journal de St. Petersbourg* i *Agence Russe*, a szczególniej ta ostatnia nie stanowią żadnej powagi.

Wbrew różnym informacyom prasy zagranicznej mogę was jak najsolenniej zapewnić, że żaden inny dziennik za półurzędowy uchodzić nie może. Fakt ten np., że *St. Piet. Wiedom.* są własnością ministerstwa oświaty, wprowadził w błąd wiele dzienników rosyjskich o znaczeniu tego dziennika. *Piet. Wied.* mimo błyszczącego na froncie gazety herbu państwa, nie mają żadnego stosunku do rządu i nie otrzymują z tej strony ani natchnień, ani informacyj. Ministerstwo oświaty wypuściło *Piet. Wiedom.* w dzierżawę niejakiemu p. Komarowowi, b. naczelnikowi sztabu naczelnego wodza wojsk serbskich Czerniajewa. P. Komarow okazał się równie lekkomyślnym i nieudolnym redaktorem, jak pułkownikiem. Z powodu ciągłej walki z wiatrakami, można go porównać do rycerza z La Manch, tylko bez szlachetnych jego popędów. Pod sztandarem p. Komarowa szeregi prenumeratorów przerzedzają się coraz bardziej. Pismo, które liczyło kiedyś około 15,000 prenumeratorów, spadło dziś na 2 do 3 tysięcy. Gwoli sprawiedliwości dodać muszę, że od 4 miesięcy *Piet. Wied.* zaprzestały, a może zawiesiły tylko na czas jakiś, politykę nienawiści i oszczerstw przeciw nam wymierzanych.

Niema chyba zmienniejszego dziennika pod słońcem, jak *Nowoje Wremia*, organ zdolnego niegdyś feletonisty p. Suworina. Ten *Figaro* petersburski zmienia tak często swoje opinie, jak rękawiczki i czyni to z zimną krwią, godną zaprawdę zazdrości. Szybkość zaś, z jaką przechodzi od jednej opinii do drugiej, jest doprawdy zadziwiającą. Są dzienniki, które zmieniają je co miesiąc, inne co tydzień, inne znowu w każdym numerze. *Now. Wrem.* udoskonalił ten system i zdolny jest zmienić je w jednym i tym samym numerze, co mówię, w jednym i tym samym artykule. Weźcie n. p. artykuł wstępny o kwestyi polskiej, zamieszczony w jednym z ostatnich Nrów p. t. *Ru ko-Polskoje sogłoszenie*. W pierwszej połowie autor piórem maczanem widocznie w kałamarzu Katkowa, apoteozuje działalność Milutina, Czerkaskiego *e tutti quanti* (bez Murawiewa wszakże) i głosi z emfazą, że żaden Rosyanin ani ich działalności ani w ogóle rusyfikacyj potępić nie może; pod koniec zaś domaga się dla królestwa języka polskiego w szkole i instytucyach, oraz administracyjnej autonomii!...

Nowoje Wremia niema żadnej styczności z rządem. Wiadomości administracyjne, które często podaje, otrzymuje drogą prywatną od niższych urzędników. Ministrowie i w ogóle ludzie stojący na czele rządu rosyjskiego, lekceważą i pogardzają nawet prasą, o jakiejś więc bezpośredniej styczności mowy być nie może. *Nowoje Wremia* liczy około 15000 prenumeratorów. Jego artykuły wstępne nie wytrzymują żadnej krytyki. Za to kronika nowości miejskich i felietonowych jest najbogatsza

Molwa (wieść) wydawana przez Poletikę jest organem stronnictwa liberalno-postępowego. *Molwa* jest przeciwniczką wszelkich słowiańskich dążności i widzi przyszłość Rosyi w spokojnej pracy organicznej i asymilowaniu europejskiej cywilizacyi. Przy takim kierunku pismo to mimo starannej redakcyi, nie może w Rosyi liczyć wielu zwolenników. Liczba jego prenumeratorów nie przenosi 4000.

O innych pismach pomówię w następnej korespondencyi.

Kraków 16 lutego. Bardzo słusznie na ostatniem posiedzeniu Rady miasta Krakowa poruszoną została kwestya czyszczenia Rudawy w niewłaściwej porze i bez należytego dozoru a to wbrew przepisom sanitarnym i bez względu na nabyte przez drugich prawa służebności używania wody. Od czasu przejścia młynów Krakowskich na własność prywatną, zaniedbano przestrzegać dawniejszych ograniczeń co do czasu czyszczenia koryta roboczego Rudawy, wypuszczenia, zatrzymywania, podnoszenia i zniżenia wody. Ztąd poszło, że od lat kilku mieszkańcy przedmieść, przez które płynie Rudawa, z powodu czyszczenia zbyt powolnego koryta w porze letniej i nieograniczonego terminu uprzątnienia wyrzuconego na brzegi mułu, są wystawieni na nieznośne i zdrowiu szkodliwe wyziewy, na długą przerwę w używaniu wody a nawet, jak się to zdarzyło w grudniu 1879 r., na wystąpienie wody do tej wysokości, że ta zalała piwnice i mieszkanie dolne w jednym z domów ulicy Karmelickiej, czego dotąd nigdy nie bywało. Dawniej był wyznaczony stały termin w późnej jesieni do czyszczenia koryta roboczego Rudawy i uprzątnienia zeń mułu. Każdy więc nadbrzeżny mieszkaniec, wiedząc o terminie wypuszczenia wody z Rudawy, miał sposobność przygotować się do potrzebnych robót nadbrzeżnych i odpowiednio urządzić swe służebności co do używania wody. Dziś to jest niepodobna, bo ani czas zatrzymania wody, ani jej puszczenia wiadomym nie jest. Tak dowolne i nie w właściwej porze przedsiębrane czyszczenie koryta rzeki nie tylko jest przeciwne porządkowi publicznemu, ale i obowiązującym przepisom. Mamy przeto nadzieję, że władze, do których to należy, zajmą się energicznie dopełnieniem obowiązku swego w celu zasłonienia mieszkańców od praktykowanych nadużyć i wpłyną na ścisłe wykonanie ustawy krajowej z d. 14 marca 1875 r. Nr 38 D. P. P. o prawie używania wody.

Niewiadomo dla czego ustawa nie tylko pod powyższym względem, ale i co do postanowionego zaprowadzenia ksiąg wodnych, dotąd w życie nie weszła. Ustawa rzeczona utrzymując w swej mocy wszelkie prawa używania wód i służebności wodnych na podstawie praw dawniejszych nabyte (Art. I), przepisane w §. 99 „że każda władza polityczna piewszej instancyi ma prowadzić księgę wodną wraz z mapami wodnemi, na których mają być uwidocznione wszystkie w powiecie już istniejące prawa, jako też wszystkie postanowienia co do wysokości znaków oznaczających stan wody" i t. d. W wykonaniu tego przepisu połączone ministerstwa wydały pod d. 9 lipca 1875 r. Nr 70 D. P. P. rozporządzenie obejmujące przepisy co do sposobu zakładania i prowadzenia ksiąg wodnych, których dotąd nie było. Tym końcem postanowiono: że celem uskutecznienia zapisu w rzeczonych księgach, powinna władza polityczna dla wyśledzenia istniejących praw wodnych, każdemu właścicielowi praw udzielić przepisany formularz z poleceniem wypełnienia objętych w nim rubryk w zakreślonym terminie (§. 4); że winny być sporządzone mapy poglądowe i detaliczne, na których wszystkie prawa i służebności wodne oznaczone być mają (§. 10); że istniejące prawa wodne winny być wpisane do księgi najdalej do końca r. 1878 (§. 13). To wszystko dotąd ani w mieście Krakowie, ani w powiatach uskutecznione nie jest. Albowiem obwieszczenie Magistratu z d. 17 marca 1879 r. L. 5929, o którem nawet interesowani właściciele realności nad Rudawą położonych nic nie wiedzą, odnosi się tylko do dwóch młynów w Krakowie górnego i dolnego, które mają już od dawna urządzoną księgę w hipotece miasta Krakowa za byłego rządu Rzeczypospolitej zaprowadzoną. Obecnie zaś w myśl powołanych wyżej przepisów idzie o księgi wodne Rudawy, do zaprowadzenia których obwieszczenie rzeczone, ani ze względu na przedmiot, ani przepisaną jak wyżej formę, odnosić się nie może.

Niewiadomo, równie czy przepis ustawy wodnej (§. 22) i rozporządzenia ministeryalnego z d. 9 lipca 1875 Nr 69 D u. k. tyczący się znaków do oznaczenia wysokości wody, jest wykonany, chociaż zakreślony do tego dwuletni termin już dawno upłynął.

Życzyćby sobie należało, aby ktoś czuwał nad ścisłem wykonaniem tak tych ustaw jak i innych przepisów, tak ścisły związek z kulturą kraju i przemysłem mających. Na nic się bowiem nie zdadzą najlepsze ustawy, jeśli jak należy wykonane nie będą.

N. Pan mianował podporucznikami rezerwy następujących kadetów rezerwy: Jana Waniurę w pułku piechoty Nr. 15, Adolfa Mianowskiego w p. p. Nr. 24, Stanisława Starczewskiego w p. p. Nr. 41, Edwarda Ołtarzewskiego w p. p. Nr. 58, Alfreda Wakanowskiego w p. p. Nr. 30, Wiktora Stromengera w p. p. Nr 55, Stanisława Lesieckiego w p. p. Nr.

Część literacko-artystyczna.

POGADANKI LITERACKIE.

VIII.

(Iwar — Partya szachów — Wiersze różne — Kraków 1880).

Niezbyt to jeszcze dawne czasy, kiedy sława poety przewyższała u nas wszelką inną, a była łatwą do zdobycia. Nowy poemat, a choćby zbiór wierszy ulotnych bywał wypadkiem w świecie literackim, każdy go czytać musiał, wszyscy o nim mówili, studenci uczyli się wierszy na pamięć, a panny odpisywały je w sztambuchach. Przy bramie wiodącej do Parnasu niestała żadna prawie straż krytyków. Jakby w jakim senacie na krzesłach kurulskich siedzieli nasi wieszcze, ale wstępującego na arenę nieodepchnęli wzgardliwem słowem, po co między nich się wdziera, lecz życzliwą dawali zachętę, skorzy zawsze do pasowania nowego rycerza po duchu i lutni. To też w koło hetmanów poezyj stały szeregi jej rycerzy, których nie wszystkie imiona pozostaną podobno w historyi literatury. Lecz tyle wówczas rosło kwiatów uczuć, że wieńców nie brakło nikomu i o wawrzyn nie było tak trudno. Dziś inaczej. Parnas polski to jakby wielkie cmentarzysko: szeregiem stoją groby i pomniki, jedne z nich zapomniane zarastają mchem i zapadają się, na kilku zaledwie nagrobkach świeże kwiaty i lampy płoną, co mają być znakiem pośmiertnej, nieśmiertelnej chwały. Zresztą cicho i pusto. Któż z młodych śmie się jeszcze zapuścić na to cmentarzysko poezyi polskiej, nad którym błyszczy wieszczy napis autora Nieboskiej: „Zgińcie me pieśni", któż tak zuchwały, aby przekraczać tę bramę i straż Zoilów przebywać i śpiewać bez słuchaczów? Jeszcze niekiedy w jakimś czasopiśmie wierszyk Lenartowicza lub Elego z mussetowską melancholią bez Musseta realizmu — znajdzie przebaczenie i powodzenie. Ale cały tom poezyj bez firmy, anonim — a w nim 200 stronic wierszowanych, poemata i wiersze różne — zaiste to niemała śmiałość czy rezygnacya.

Skąd nam ta książeczka się zjawia, a zaiste szkoda byłoby, gdyby utonęła w zapomnienia fali Przecież są jeszcze i panny i młodzież i są chwile w życiu, kiedy od świata rzeczywistości, od praktycznych zajęć i prozaicznych trudów dobrze oderwać myśl i przenieść w światy wyobraźni. Dla czego miałaby się przerwać ta złota przędza poezyi, choćby ją dzisiaj mniej błyszczące włókna miały wiązać i snuć dalej. Czyja wyobraźnia zużyta szuka tylko gwałtownych wrażeń, nowych efektów, nadzwyczajności, lub zamiłowana w dysonansach, zgrzytach ironii, skargach *Weltschmerzu*, szyderczych byronizmach, chaotycznych i mglistych obrazach Słowackiego naśladowców, ten niech niebierze tego zbioru poezyj do ręki.

Lecz kto lubi szukać ukojenia w poezyi, kogo wabią jeszcze owe romantycznej szkoły ballady i poemata osnute na tle rycerskich czasów, o średniowiecznych zamkach i pięknych księżniczkach i szlachetnych rycerzach, kto lubi wonne obrazy natury i uczuć kryształowe odbicia bez konwulsyjnych drgań i szarpnięć — ten powita nowy zbiór poezyj, jako rzadkie w dzisiejszej epoce zjawisko.

Zapowiadając przed tygodniem naszem czytelniczkom tę nowość, bo do nich w rzeczach poezyi mamy najwięcej zaufania, wspomnieliśmy o podobieństwie z tłumaczeniami Odyńca. Iwar, powieść szwedzka przypomina nieco nie treścią, ale rycerską dekoracyą, poemata Walter Scotta lub Tomasza Moora. Niema tu analogii w samejże oryginalnej treści, ani w postaciach, ale w podobnym nastroju opisowości romantycznej szkoły, która za tło lubiła używać zamków i zapełniła je rycerzami i bohaterkami średniowiecznego kroju. Więc i dramatyczny żywioł silnie rozwinięty, a na próbę przytoczymy z pierwszej lepszej karty, kiedy rycerz Iwar grozi królowi Erykowi pomstą za jego okrucieństwa:

A więc pamiętasz więzienie Upsali?
Rzekł głosem ostrym, jak miecz, co przenika
Śmiało, bez drżenia, w serce przeciwnika.
A więc pamiętasz ową noc przeklętą,
Gdziem krwią zbryzgany, po nad trupem brata
Zemstę ci przysiągł, zemstę wieczną, świętą?
Jam nie zapomniał, choć minęły lata...
Ha pomnisz? Ciemną była ta noc zbrodni,
Gdyś wszedł do lochu, jak szatan, oblany
Czerwonym blaskiem trzeszczących pochodni —
Zaledwie wszedłeś, zabrzękły kajdany,
On powstał, myślał, żeś wolność przynosił.
Biedny szaleniec, on cię kochał tyle,
Iż złożył ręce i tylko cię prosił,
Byś wierzył, że cię nie zdradził na chwilę.
Daremnie błagał, któż twój gniew przełamie?
Chwyciłeś sztylet, co tkwił przy twym boku;
Pomnisz? Nóż błysnął i w ofiary ramię
Ugrzązł głęboko... On zadrżał — nie jęknął,
Nie krzyknął — ostrze wolno dobył z rany,
U stóp mordercy z pokorą uklęknął,
I nóż gorący w własnej krwi skąpany,
Do ust przycisnął i oddał go tobie...
W tej chwili głazy więzienia płakały,
Lecz tyś nie płakał zimniejszy od skały!
Dobić kazałeś, by zagasły w grobie
Te jasne oczy, w których w każdej chwili
Czytałeś niemą boleść i wyrzuty
Występkow twoich. Kazałeś... zabili...

Mściciela rękę wstrzymuje postać królowej i odtąd snuje się wśród walk, okrucieństw i przygód pełnych grozy misterna nienazwanej prawie miłości. Postać żony króla Eryka Karynny tak powiewna, czysta, łzawa, że stanąć ona może wśród grona najpiękniejszych bohaterek poezyi romantycznej.

Niemniej piękną jest ta ostatnia z rodu Koniecpolskich w drugiej powiastce: *Legenda z dawnych lat*. Są tam sceny tak silnie zarysowane, żeby mogły natchnąć malarza. Stworzenie charakteru, wywołanie postaci, która długo pozostaje w pamięci, bo w jej sercu niekonwencyonalne biją uczucia, bo jest w nich życie, prawda psychologiczna i prawdziwy tkwi ideał — to znamiona talentu, który nie tylko złamał trudności języka i rymu, nie tylko ma styl i opisowość poetyczną, ale umie tworzyć. Jednobyśmy tylko zarzucili obu poematom. Jest w nich pewna maniera w samejże opisowości, przy początku każdej pieśni wstaje księżyc i odbija o mury zamkowe, a choć efekta promieni księżyca, choć obrazy miejsc i natury zawsze poetyczne, zdają się być jednak, jakby według jednego odmalowane patronu. Kiedy poeta dotyka tajemnic serca lub rysuje postacie, ma zwykle myśl nową, świeżą — ramy jednak i tło mają pewną monotonność.

Śliczne jest tłómaczenie komedyi z włoskiego Guizeppe Giacosa: „Partya szachów". Tu także ojciec sędziwy rycerz z córką, jakby Miecznik z Maryą, choć nie tragiczna to historya, ale poetyczne cacko, nazwane komedyą.

Kilka wierszy na końcu dają nam poznać liryczną stronę tego talentu, który w opisowości miewa niezwykłą siłę i barwność.

Wyrwijmy z tej wiązanki jeszcze jeden ustęp. Odpowiedź na list z Kairu.

Dla ciebie człowiek bóstwem; jakże smutne bóstwo!
Tyś niepierwszy, niejeden już życia zasłony
Odchylił, i cóż znalazł? Pychę i ubóstwo!
A pod niemi głęboko zatarty, zbłocony
Znak duszy nieśmiertelnej; po tem Bożem piętnie
Człek bezmyślnie tratuje i w niepamięć grzebie,
A sam w ziemskości otchłań, rzuca się namiętnie...
I to bóg twój? Młodzieńcze! żal mi, żal mi ciebie!

Czemu duch twój się błąka pod piramid zręby
Lub jak poziomy wicher pustynię zamąca?
Czemu prochów zgrzybiałych poruszając kłęby,
Wciąż o groby ciał ludzkich i serc ludzkich trąca?

. . . .

Tak, dla pieśni natchnienia idź szukać aż w niebie!
Masz trzy stópnie: masz miłość, nadzieję i wiarę;
A jeśli zbyt wysoko jest nawet dla ciebie
Masz jeszcze i pokorę... Porzuć groby stare,
I po tych szczeblach stąpaj, aż staniesz u proga
Wiecznej prawdy i ujrzysz świat pod stopy swemi;
A gdy poznasz wielkiego, jedynego Boga.
Nie będziesz więcej bóstwa szukał na tej ziemi.

Odpowiedź ta przyjacielowi dumającemu u stóp piramid o potędze człowieka, który wzniósł te niespożyte pomniki swojej siły, okrucieństwa czy kaprysy, świadczy o wysokim nastroju ducha poety czy poetki...

Ale poeta umie z tych wyżyn zstępować z wesołym uśmiechem do poziomu świata. Przypomną sobie może czytelnicy ten wiersz drukowany przed parą laty w odcinku *Czasu:*

Oj! gdyby do Szwajcaryi wrócił kiedy z raju
Zapłakałby Słowacki! gdyż jego kaskady
Gaje, skały, obsiedli, jak letnie owady,
Ludzie wszelkiego mienia i wszelkiego kraju.

Tomik ten poezyi miłą niespodzianką. Może natrafi na obojętność ludzi, czem innem dziś zajętych; może ten pierwiosnek wyrósł nie tak jak mickiewiczowski „zawcześnie" — lecz „zapóźno." Miło jednak wiedzieć, że są piękne dusze, w których, jak w ogrodach kwitną w ciszy takie kwiaty. Nie o to chodzi, aby poezya nasza zachowała dziś takie stanowisko, jakie przed niedawnemi zajmowała laty, ale o to, aby się utrzymała atmosfera poetyczna. Nie o poezyę drukowane tylko, ale o poezyę życia. A czuć tu z woni tej książki, że autor, czy autorka rozlewać musi wiele poezyi w koło siebie. Jak modlitwą dusze wybrane okupują łaski dla całego społeczeństwa, tak poezyą dusze natchnione podnoszą ogólny poziom do ideału.

58, **Floryana Popiela** w batalionie artyleryi Nr. 6, **Feliksa Blautha** i **Stanisława Horoszkiewicza** w batalionie artyleryi Nr. 9.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Jana **Okuniewskiego** z Dąbrowy do Oświęcimia, adjunkta sądowego zaś Ajtala **Jasienickiego** z Dubiecka do Żmigrodu; pozwolił zaś adjunktom sądowym Janowi **Hirschowi** w Żmigrodzie i Włodzimierzowi **Hordyńskiemu** w Bełzie przesiedlić się na ich własną prośbę, mianowicie pierwszemu do Dubiecka, drugiemu do Horodenki; wreszcie mianował adjunktami sądów powiatowych auskultantów: Józefa **Szymonowicza** w Horodence, Karola d'**Abancourta** w Bełzie.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądowego Jana **Girtlera v. Kleeborn** zastępcą prokuratora rządowego we Lwowie.

Wiedeń 15 lutego W piątek odbyła posiedzenie delegacya austryacka i delegacya węgierska, w sobotę naprzód każda osobno, a potem obie delegacye odbyły wspólne posiedzenie. Przedmiotem obrad była tylko pozycya 100,000 złr. jako pierwsza rata na budowę koszar w Szegedynie, albowiem jak wiadomo co do innych uchwał obu delegacyj osiągnięto już w drodze nuncyów zupełną zgodę.

W **delegacyi austryackiéj** wniósł dep. **Demel**, jako referent, aby pozostać przy pierwotnéj uchwale tj. przy wykreśleniu téj pozycyi.

Del. **Grocholski** nie czyni wniosku wstawienia téj pozycyi, ale chciałby jednak, aby z jéj wykreślenia wnioskowano, że skarb wojskowy na mocy ustawy kwaterunkowéj w ogóle nie ma prawa budowania koszar.

Del. **Sturm** był zdania, że wywody del. Grocholskiego są zupełnie uzasadnione i nikt też w toku dyskusyi nie wątpił, że skarb ma prawo budowania koszar. Lecz chodzi o to, czy ma także obowiązek; że tego obowiązku nie ma, trzeba udowodnić ustawą kwaterunkową. Nawet według ustawy kwaterunkowéj węgierskiéj obowiązane są gminy budować koszary, a gdzie nie są w stanie obowiązkowi temu zadosyć uczynić, zastąpić je musi państwo węgierskie.

Przewodniczący p. **Schmerling**: Czy Jego Eksc. p. Grocholski czyni wniosek pozytywny?

Dep. **Grochoski**: Nie.

P. **Schmerling**: A więc Jego Eksc. tylko akademicznie przemawiałeś?

Del. **Grocholski**: Przepraszam, nie przemawiałem akademicznie, lecz w ścisłem zastrzeżeniu.

Epizod ten powtarzamy według dzienników wiedeńskich. Wniosek referenta, jak już z depesz wiadomo, został przyjęty.

Delegacya węgierska zawiadomiona o téj uchwale w drodze nuncyum, ponownie uchwaliła obstawać przy zamieszczeniu w budżecie pozycyi na budowę koszar w Szegedynie. Okazała się tedy potrzeba wspólnego głosowania.

Jakoż wczoraj o godz. 12éj zgromadziły się obie delegacye. Przewodniczył p. Schmerling. Po odczytaniu nazwisk członków obu delegacyj pokazało się, że Węgrów obecnych było 46, ze strony austryackiéj zaś 49 delegowanych. Wypadło tedy wylosować trzech z pomiędzy tych ostatnich. Wylosowani zostali bar. Felder, Dr Gross i Ritter.

Następnie odbyło się głosowanie nad kwestyą, czy ma być wstawioną pozycya na budowę koszar w Szegedynie. Wszyscy delegowani węgierscy głosowali: **Igen** (tak) wszyscy austryaccy: **Nein** (nie).

P. **Schmerling** ogłosił tedy, że skoro nie osiągnięto absolutnéj większości głosów, przeto pozycya jest odrzuconą.

W końcu odczytano jeszcze protokół ze wspólnego posiedzenia, spisany w języku węgierskim i niemieckim i takowy zatwierdzono.

Ogólne cyfry ustawy finansowéj przedstawiają się jak następuje: Wydatki zwyczajne w sumie 100,270,299 złr., nadzwyczajne 4,461,533 złr., razem 104,731,832 złr. Z tego odtrącić trzeba dochody z ceł, które wstawiono w sumie 5,000,000 złr., pozostaną przeto wydatki 99,731,832 złr.; z tego po odtrąceniu osobno na Węgry 2% (z powodu wcielenia Pogranicza) w sumie 1,994,636 złr. 64 c. pozostanie do rozdziału na obie połowy monarchii 97,737,195 złr. 36 c. Według stosunku 70:30 wypadnie na Węgry zapłacić 29,321,158 złr. 61., na królestwa i kraje reprezentowane w Radzie państwa 68,416,036 złr. 75 c.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 lutego.

Wydział historyczno filozoficzny odbył w dniu 14 b. m. posiedzenie, na którem X. kanonik **Polkowski** zdał sprawę ze świeżo wydanego: „Jana Łaskiego Liber beneficiorum Archidyecezyi Gnieźnieńskiej“. Sprawozdawca, podniósłszy zasługi Dr Łukowskiego, Korytkowskiego, Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego i gorliwego nakładcy księgarza Langiego, omówił rozkład tego dzieła, którego osnowa przedstawia księgę szacunkową beneficyów, sporządzoną w latach 1521—1523 w celach opodatkowania. Wykazał następnie sprawozdawca bezpośredni wpływ na tę księgę samego arcybiskupa, podział pracy między ośmiu ówczesnych archidyakonów, porównywał pracę tę z Liber beneficiorum Długosza i odczytał kilka opisów poszczególnych beneficyjów. W dyskusyi zabierał głos prof. Dr Józef **Szujski**, stwierdzając, iż księga ta nie zawiera dokumentów erekcyjnych lub innych dyplomatów, co jednak z powodu innych zalet nie odejmuje jej wartości wielkiej.

— Wczoraj po południu dokonał życia po paroletniej ciężkiej chorobie Dr Aleksander **Kremer** najmłodszy z trzech zmarłych braci, z których starszy Józef znany filozof i estetyk, drugi Karol, dyrektor budownictwa w Krakowie. Sp. Aleksander Kremer ukończywszy wydział lekarski w Krakowie, podróżował w celu naukowym za granicą a następnie osiadł w Kamieńcu Podolskim. Mimo, że oddawał się tam wyłącznie zawodowi lekarskiemu i studyom naukowym, oraz że posiadał własność nieruchomą, musiał po ostatniem powstaniu z nakazu rządu opuścić granice cesarstwa Rosyjskiego i wrócił do miasta rodzinnego. Był tu prezesem Tawarzystwa lekarskiego, gorliwym pracownikiem czasopisma lekarskiego a całemu miastu znaną była gorliwość, z jaką śp. Kremer zajmował się upiększaniem plantacyj, jako powołany na ich gospodarza. Niemniej czynny brał udział w instytucyach miłosiernych Krakowa.

— Otrzymujemy doniesienie, że dochód z ostatniego balu, który się odbył w sali hotelu Saskiego na korzyść szpitala ś. Ludwika, przyniósł w ogólnej sumie 1661 złr. 7 c., rozchód zaś wynosi 194 złr. 28 c. Czysty dochód przeto tworzy sumę 1446 złr. 79 c.

— W Muzeum techn.-przem. krak. będzie miał jutro we wtorek od godz. 12ej do 1ej trzeci publiczny wykład prorektor uniw. Jagiell. prof. Dr **Szujski**: „Bezkrólewie po Ludwiku i przyjście Jadwigi“.

— Dzisiaj o godzinie 10ej rano zapaliły się sadze w kominie pod L. 8 na Stradomiu. Straż pożarna zaraz przybyła na miejsce i ogień stłumiła.

— Wczoraj po południu odprawionem zostało w Synagodze na Podbrzeziu nabożeństwo żałobne za Adolfa **Crémieux** byłego członka rządu narodowego francuskiego i senatora, jako prezesa stowarzyszenia *„Aliance israélite“*.

— Dowiadujemy się, że p. Michał Bałucki, który od pewnego czasu był cierpiący a teraz ma się lepiej, napisał nową komedyę w 4 aktach treści polityczno-społecznej, osnutej na agitacyi wyborczej. Hr. Jan Aleksander Fredro napisał także nową komedyę w dwóch aktach.

— Wyszła onegdaj u Gebethnera i spółki broszura, która niewątpliwie żywe w tej chwili obudzi zajęcie, bo zaiste jest nadzwyczaj na czasie. Napisał ją Roger hr. Łubieński, właściciel Babic w Rzeszowskiem, a tytuł oznacza jej treść: *Nieurodzaj i głód w Galicyi r. 1879—1880.* Autor, który jest rolnikiem i zamieszkuje okolicę dotkniętą nieurodzajem i głodem, mógł najlepiej zbadać tę sprawę. Pomówimy obszerniej o tej publikacyi, której przedmiot wszystkich dziś obchodzi.

— Na zgromadzeniu członków Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, z powiatów Krakowskiego i Chrzanowskiego d. 8 lutego wybrani zostali: na delegata do Rady Nadzorczej p. Rudolf Swolkien, na zastępcę jego p. Michał Bóbr, na przewodniczącego wydziału: p. Ludwik Miński, na zastępcę p. Józef Ziemiański i na wydziałowych: pp. Emil Stolfa, Jakób Stańko, Adam Borzęcki, Władysław Konczyński, i Franciszek Miśko.

— Jutro na **wtorkowe** przedstawienie powtórzoną zostanie komedya Shakespeara w układzie pani Sand: *Jak wam się podoba.*

— Wczoraj miało być pierwsze przedstawienie w „Théatre-Français“ nowej komedyi Sardou, o której już od pół roku rozpisują się dzienniki.

— Otrzymujemy następujące doniesienie w sprawie rabunku klejnotów M. Samuela w Rosyi:

Krakowska Izba handlowa udała się do ministeryum handlu względem rabunku dokonanego na kupcu krakowskim Majerze Samuelu na rosyjskiej stacyi kolejowej Koziatyn i otrzymała następującą odpowiedź: „Bezpośrednio po dojściu telegramu z d. 23/11 1879 tyczącego się rabunku dokonanego na M. Samuelu na stacyi kolejnej Koziatyn poczyniło w tej mierze ministeryum spraw zewnętrznych kroki do rządu rosyjskiego. Uwiadomiono Szanowną Izbę, że według wiadomości, którą otrzymałem od c. k. poselstwa w Petersburgu z d. 3 grudnia (21 listopada) 1879, bar. Langenau pod 29/17 listopada, to jest na bezpośrednią, dokładnie mu przedłożoną skargę jubilera M. Samuela, wystósował notę do rosyjskiego ministeryum spraw zagranicznych, w której też zawiadomił o rabunku dokonanym na wyż wspomnionym i prosił o wdanie się w to, jako też ukaranie winnych i ewentualnie o zwrócenie zrabowanego mienia. Ambasador nasz wskazał przy tej sposobności równocześnie na to, że już możność tylko popełnienia takiej zbrodni na kolei rosyjskiej, pod okiem policyi powinna nakłonić ces. rosyjski rząd do zajęcia się tą sprawą z wszelką energią. Bar. Langenau sądził, z tego względu, że M. Samuel jeszcze ze szkodą własną dla zamierzonego jak mniemał, przemycania brylantów usprawiedliwiać się będzie musiał, — że niestósownem by było uwiadomić o tem rząd“. (M. Samuel bezpośrednio po dokonanym rabunku uwiadomił o tem ambasadora austryackiego w Petersburgu, który mu jednak wtedy w tej mierze pomocy odmówił). Samuel tymczasem dowiedział się od mieszkańców Koziatyna, że Mozes Sener i Selig Garfunkel wszystkich przejeżdżających niepokoją i jego brylanty posiadają, że przez ciąg lat kilku żyjąc z rabunków dorobili się wielkiego majątku i są właścicielami kilku domów; boją się jednak świadczyć przeciw nim jak długo są na wolnej stopie. Według prawa rosyjskiego bowiem dla udowodnienia czegokolwiek, potrzeba koniecznie świadków. W takim razie każdy podróżujący musi mieć wszędzie obecnych świadków albo rabujący o to się starać, bez świadków jest dozwolonem kraść, rabować, zabijać.

To spowodowało S. że udał się do ambasadora z prośbą, by wyrobił telegraficznie rozkaz aresztowania Mosesa i Seliga. Na co ambasador telegramem z dnia 10/12 odpowiedział: „Zrobi się co możliwem; żądania pańskie przedłożone“. Dzięki zabiegom p. ambasadora wyż wspomnionych zaaresztowano. Przecież S. był zawiedziony w widokach swych. Pomocnik bowiem Stanowego prystawa w Koziatynie, który z pewnych powodów raz z Koziatyna wydalony za staraniem uczciwych owych ludzi Mosesa i Seliga napowrót został przywrócony, grozi wszystkim świadkom a sąd w Berdyczowie patrzy na to przez szpary; Samuel widząc niebezpieczeństwo jakie mu groziło, przesłał depeszę do Petersburga tej treści: „Położenie okropne. Pomocnik Stanowego-Prystawa odstrasza chcących świadczyć. Sąd w Berdyczowie podejrzany. Niechaj W. E. w swej litości raczy sprawić aby wysłano specyalną komisyę z Petersburga“. Na co ambasador odpowiedział: „Wysyłam w pańskiej sprawie znowu notę do tutejszego rządu, wysłanie specyalnej komisyi nie możliwem, porozumienie się dalsze otrzyma pan przez Wiedeń. *Langenau.*“

Jeden tylko został Braustein obywatel w Koziatynie, który nie obawiał się ani gróźb urzędnika i zgrai, ani się nie dał przekupić, i chciał udowodnić, że Moses i Selig nietylko to zrobili, ale wielu innych podobnych rzeczy się dopuszczają. Gdy się o tem dowiedzieli pomocnik stanowego prystawa z całą zgrają zmyślili na Braunsteina, że portret Cara rzucił o ziemię, a dla potwierdzenia tego zakupili świadectwo dwóch mieszkańców Koziatyna, przez to więc unieważnili jego świadectwa i odstraszyli innych gotowych przeciw nim świadczyć, by się istnej plagi miasta i całej linii kolejowej pozbyć. Brausteina, ojca ośmiorga dzieci na mocy owej skargi zaaresztowano i pod strażą zawieziono do Berdyczowa. — Obawiając się czegoś podobnego S.. tém bardziej, że owa zgraja mu groziła czemś podobnem, wyjechał z tamtąd, by udać się do Wiednia do c. k. ministeryum a ztamtąd do Petersburga dla uzyskania poparcia w tej mierze.

— W sobotę wpadły na siebie na kolei warszawsko-wiedeńskiej między Porajem a Częstochową dwa pociągi towarowe. Wagony zostały częścią zgruchotane, częścią uszkodzone. Smarownik Ogłaza został zabity, nadkonduktor prowadzący pociąg Bzgiński oraz konduktorzy Hanusz i Katański są ciężko ranni.

— Ranzoni w *N. fr. Presse* tak mówi o znanym nam szkicu **Matejki**, wystawionym w Wiedniu: „Potężny kompozycyą a jaśniejący i głęboki kolorytem jest szkic Matejki rzucony w najsilniejszych rysach: „Ustęp z bitwy pod Warną r. 1444“; w tym małym rozmiarami obrazie, jeden zarys występuje z taką energią i potęgą, że pragnęlibyśmy tylko, aby artysta zechciał go wykonać na większe rozmiary w tym samym duchu i z równym skutkiem“.

— Pobyt magnetyzera prof. Hausena w Wiedniu dał powód nie tylko do procesu, który się odbywał w d. 11 b. m. i z powodu potrzeby przesłuchania innych jeszcze świadków do nieokreślonego czasu zawieszony został, lecz do nieustających scen w teatrach, ile razy p. Hausen z swojemi magnetycznemi dochodzeniami występuje. W procesie, który wytoczył przeciw tym osobom, które go nazwały oszustem, komisya Wydziału lekarskiego uniwersytetu wiedeńskiego orzekła, iż nacisk wywierany palcami przez Hausena na tak zwane *media*, jest dla zdrowia szkodliwy, a może stać się niebezpiecznym, że osoby wprawione w sen magnetyczny, o ile takowy nie jest udawanym, mogą doznawać następstw szkodliwych dla zdrowia i skłonności do wpadania w sen taki, że niebezpiecznem jest kładzenie ciężarów na osoby zdrętwiałe w śnie magnetycznym. Komisya zaleca przeto zakaz dalszych produkcyj Hausena. Hausen zarobiwszy dużo na przedstawieniach w Wiedniu, zawarł umowę względem podobnych przedstawień w Peszcie, lecz policya tameczna zakazała je dawać.

— Drukarnia *N. fr. Iresse* w Wiedniu oświetlaną jest odtąd ośmioma lampami elektrycznemi.

— Zmarły świeżo w 84 roku życia b. minister sprawiedliwości i senator Cremieux, na pamiątkę którego odbył się żałobny obrządek w tutejszej synagodze, podczas długiego swego zawodu odgrywał ważną rolę w historyi politycznej Francyi. Był to człowiek nieskazitelnego honoru i znanej wspaniałomyślności. Zapisał on się z 100,000 fr. na wyswobodzenie terytoryum francuskiego od pruskiego najazdu.

— Tunel przez górę Ś. Gotarda jest na ukończeniu. Jeżeli nie zajdzie żadna przeszkoda, w d 5 marca mają się spotkać z sobą robotnicy z północnej i z południowej strony. Tunel przez górę Cenis wymagał 13½ lat roboty; tunel Ś. Gotarda dłuższy od tamtego o 2696 metrów, gotów będzie w 7½ latach, dzięki postępom techniki.

— W poniedziałek po południu zgorzał w Dublinie „Royal Theater“, jeden z najpiękniejszych w Irlandyi. O godzinie 2ej miała się tam odbyć pantomina na korzyść ubogich. Żona wicekróla księżna Marlborough miała właśnie być na tem przedstawieniu obecną, a nieco wprzód zajęła się koronkami obszyta firanka loży wicekrólewskiej i płomień ogarnął w okamgnieniu cały teatr. Przy pożarze tym, który zniszczył cały gmach aż do gruntu, straciło sześć osób życie. Szkoda wynosi 40,000 fs.

— Telegraf donosi z Neapolu z d. 14 b. m. że przybył tam okręt szwedzki „Vega“, na którym profesor **Nordenskjöld** odbył podróż naukową do bieguna północnego. Okręt powitały działa w porcie a władza municypalna wysłała po uczestników tej wyprawy pojazdy, w porcie zaś powitali przybyłych wszystkie władze cywilne i wojskowe oraz 2000 studentów. Wszystkie okręty w porcie były przystrojone. W poniedziałek dany będzie obiad na cześć przybyłych a wieczór przedstawienie galowe w teatrze. Podróżnicy mają zabawić tydzień w Neapolu. Okręt „Vega“ przybył przez Suez.

— Poseł angielski w Konstantynopolu **Layard** upadł z koniem d. 13 b. m. i nieco się potłukł, nie zagraża mu jednak żadne niebezpieczeństwo.

— Izba reprezentantów kraju Kentucky uchwaliła przywrócenie kary cielesnej. Już poprzedniej legislatury uchwała taka zapadła, ale odrzucił ją senat. A jednak Ameryka jest krajem wolności.

TEATR. We wtorek d. 17go lutego: komedya w trzech aktach Shakespearea, ułożona przez George Sand, przekład Jana Arwina: *Jak wam się podoba.* Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów. w dnie powszednie 30 cent

— D. 14 i 15 lutego pochmurno, odwilż; termometr dnia 14 od +0·4 doszedł +2·0, zaś d. 15 od 0·0 do +1·8 C. Barometr zwolna opada; o godz. 7ej rano d. 16 stan jego był 744·6 millim., termometru —0·2 C. Wiatr zachodni, skręcił się d. 16 rano na wschodni.

— We wtorek d. 17go lutego: ŚŚ. Sabina i Sylwina b.

Od Administracyi „Czasu“

Na **pomnik Mickiewicza** złożyli: Dr Hugo Z. z Wiednia 1 złr., Teodor P. 1 złr., Antoni F. 50 cent.

— X. kan. Gabryelski z Jakóbkowic złożył na nasze ręce za pośrednictwem konsystorza biskupiego w Tarnowie: dla XX. Unitów 1 złr. 80 c., dla XX. Sybiraków 2 złr. 29 cent., dla XX. z Wielkopolski 2 złr.

Teatr.

Jak się wam podoba. Komedya Shakespeara ułożona przez George Sand, przekład Arvina, benefis p. Hoffmanowej.

Prawdziwą to zawsze biesiadą umysłową widzieć Szekspira na scenie, a jeśli wielkie utwory jego potężny wpływ wywierają, natomiast owe więcej zaniedbane dramata, komedye i fantazye, jakby od niechcenia napisane, w których nie grają wielkie namiętności i nie są rozstrzygane istne zagadki życia, mogą być porównane do przekąsek, które dla smakoszów mają powab, chociaż nie dorównają zastawnej bogato uczcie. Te drobniejsze, i że tak powiemy, doraźne płody Szekspira, rzadziej pojawiają się na scenie, bo i dyrektorowie teatrów i publiczność sądzą, że kiedy już grać Szekspira, to trzeba zaraz wystąpić z Hamletem, Makbetem, Ryszardem III, albo z całym cyklem historycznych dramatów. Przekonaliśmy się zaś w sobotę, że taka fantazya dramatyczna, jaką jest komedya *Jak się wam podoba*, pełna jest wdzięków i ułudy, zwłaszcza, gdy się ją zmodernizuje nie co do osób i lokalnej barwy, ale co do wymagań scenicznych i układu, jak to zrobiła George Sand.

Przemowę do przekładu polskiego Leona Ulrycha i do przeróbki francuskiej pani Sand znają czytelnicy, a tak krytyk polski jak i francuski należą do tych wytrawnych smakoszów literackich, co żadnemu nie przebaczą kęskowi, którego widok i woń łechce. Nie wielka to rzecz chwalić, co oni pochwalili; więc też tylko zapisać się godzi, żeśmy wszystko to znaleźli, co oni wskazali a nawet tu i owdzie wpadła nam aluzya do stosunków i okoliczności, w jakich się znajdował poeta angielski. Nie przyszliśmy jednak do teatru zaopatrzeni erudycyą historyczną Ulricego i Gervinusa, żebyśmy zaraz zacytowali z komentarzy, co ma znaczyć ta lub owa sytuacya, to albo owo słowo. Nie chcieliśmy, jak turyści nosić pod pachą Murreya albo Bedeckera, lecz jak w podróży zachwycamy się tem, co nam wydaje się pięknem i wspaniałem, tak siedząc w teatrze, nie dbamy wcale, co zmienił w Szekspirze Tieck i Schlegel albo p. Sand, byle tylko nie taki Ducis. To też tak jak w sobotę była przedstawiona komedya, o której tu mowa, nie czuliśmy, ile tam pierwotnego oryginału a ile przerobienia, bo całość była prawdziwie szekspirowską. W tem sztuka przerobienia. Zmodernizowanie, jak się zdaje, zwróconem było głównie do podziału na akty i sceny, o co Szekspir nie dbał, i do jedności miejsca, na co on zważać nie potrzebował, obywając się bez dekoracyj.

Komedya *Jak się wam podoba* należy do rzędu tych utworów fantastycznych Szekspira, które wbrew ścisłości charakterów historycznych i epoki historycznej, jakie w jego wielu dramatach uderzają prawdą, są jakby dramatyzowanemi sielankami, pisanemi zapewne od ręki na jaką zabawę dworską przeznaczone, a równoczesne i późniejsze znajdujemy także u dramaturgów francuskich, których największa część nie przeszła nawet do naszej wiadomości albo też zapomnianą została, na niemieckich zaś dworach grywano wtedy improwizowane dyalogi, w których dowcip musiał z obowiązku być rubasznym, gdyż inaczej nie budziły śmiechu.

W najlżejszych nawet utworach Szekspira, przeznaczonych na zabawę dworu, jakiemi są w ogóle fantastyczne jego dramaty i komedye, tyle jest piękności poetycznych i tyle głębokości poglądów, tyle wspaniałej dykcyi, że nie pytamy, czytając je lub widząc na scenie, o tak zwaną intrygę, ani nawet o strukturę całości, bo należymy do tych, co lubimy bukiet z pięknych i woniejących kwiatów, ale nie koniecznie chcemy, aby ten bukiet był ułożony symetrycznie i spięty na drucikach. Dzieło wielkie dramatyczne wymaga konstrukcyi bardzo dokładnej, ale wiejski domek sielankowy może sobie być postawiony nie trzymając się żadnego z pięciu porządków architektonicznych a przecież się podoba, jeśli budowniczy miał poczucie piękna,

Z utworami Szekspira dzieje się powoli to samo, co stało się z mieczem Karola Wielkiego. Gdy ręka potomnych coraz więcej słabnąć poczęła, gdy już tego miecza nikt podnieść nie zdołał, schowano go do Muzeum. Nasz Słowacki nazwał arcydzieła Szekspira „piramidami“ stawianemi w krainie wyobraźni. Słuszną też zrobiono uwagę, że aktorowie rodzą się wyłącznie do sztuk Szekspira; jeżeli zatem przedstawienie utworu albiońskiego poety w grze aktorów nie zblednie i nie utraci nic ze swych piękności, to trzeba uważać za największą zasługę teatru. Swiat bowiem przez niego odtworzony niema w swojej formie nic już wspólnego z dzisiejszym ustrojem, koloryt jego za jaskrawy, chociaż serca ludzkie maluje w sposób nieśmiertelny. Kiedy poeta pisał swoje utwory, świat nie miał tej barwy, co dzisiaj; burze namiętności i wulkaniczne uczucia wrzały jeszcze nie przytłumione, rozkiełznane w całej swojej potędze: Romeo umiał umierać z miłości, Makbet mordować za królestwo, Otello dusić z zazdrości. Nic też dziwnego, że postacie Szekspira wystają teraz ponad głowę dzisiejszych ludzi, których ani teraźniejszość ani przyszłość za bohaterów do tragedyi użyć nie potrafi, że stoją one dzisiaj na scenie jako zabytki owej spiżowej epoki ducha i charakterów ludzich.

Jeżeli aktorowie napotykają kolosalne trudności w odegraniu trajedyj Szekspira, nie mniejsze znajdują i w komedyach jego, zwłaszcza w tych, w których poeta wskrzesza świat legendowy, z całą szorstkością jego nieokrzesanej siły, w których ukazuje naturę ludzką w kształtach pierwotnych, nie ozdobionych przez działanie subtelnych wpływów cywilizacyi.

Jeden ze znakomitszych estetyków tak się wyraził o komedyach Szekspira: „W sztukach tych zdaje się, iż się widzi samego Szekspira stojącego na progu i ostrzegającego publiczność w prologu na wzór aktora, ażeby nie popadła w błąd, i aby dobrze zapamiętała te słowa: Nie bierzcie zbyt seryo wszystkiego, co usłyszycie, gdyż ja gram sam siebie. Mózg mój napełniony marzeniami, chciał sobie z nich ułożyć obraz, więc je ułożył. Pałace, dalekie krajobrazy, przeźroczyste obłoki, plamiące swemi punkcikami horyzont poranny, blask szkarłatny płonącego w ogniu zachodzącego słońca, jaskinie, chatki, pochód fantastyczny wszystkich ludzkich namiętności: oto tło i forma barw i uczuć, które gmatwam, zacieśniam w węzeł, oto kłębek z błyszczącego jedwabiu, którego nitki zmotane i pokręcone, naprowadzając kapryśnie umysł w nieskończony i pokrzyżowany labirynt. Nie szukajcie w tym obrazie skończonego układu, zajęcia wzrastającego lub jedności; nie, bo przed oczyma mam nowelle które układam w sceny, a mało mnie obchodzi zakończenie, ja się jedynie bawić chcę po drodze.“

Utwory poetyczne Shakespeara nadzwyczaj są odmienne idealnością swoją, a zarazem rzeczywistością, odrębnym krojem i polotem od dzisiejszej komedyi. Komedyę jego uważać należy jako rzecz lekką, skrzydlatą, unoszącą się w przestrzeni, której złamałoby się skrzydło, gdyby się ją zamykało w ciasnem więzieniu konwenconalności. Rozwija się ona przed oczyma widza, jak rozkoszny i błyskawiczny sen, jak zjawisko jednej chwili lśniące i gazowe, które znika tam, zkąd powstało. Zjawisko sprawiło złudzenie, to dosyć, bo wszakże przyjemnie jest porzucić na chwilę świat realny, i odpocząć, chociażby w nieprawdopodobieństwie. Szekspir nie pragnie zwodzić, nie pragnie nawet, aby wierzono w świat przezeń stworzony; ażeby rozkoszować się tym światem, nie trzeba w niego wierzyć, złudzenie ogarniające widza, powinno wywołać na usta jego uśmiech. Ten uśmiech, to czar poezyi, to hołd oddany fantazyjnemu światu, zaludnionemu pięknemi kobietami, kąpiącemi się w kaskadach uczuć, które dobywają z pod serca zakochani w nich rycerze. Przepyszne złudzenie, którego się słucha z biciem serca, z naprężoną uwagą, z tajemnem życzeniem, aby trwało jak najdłużej.

W komedyi *Jak się wam podoba*, widzimy prawie ten sam motyw, co w tragedyi *Król Lear*, pogwałcenie świętych praw rodziny, zbrodnię targającą się na najświętsze podstawy bytu społecznego. I tu i tam potworny egoizm i nie znająca granic ambicya rwą wszelkie moralne węzidła. W tragedyi nigdy poezya namiętności nie wystąpiła w potężniejszych kształtach, nigdzie tragiczność nie dosięgła takiego ogromu, poezya niedoli dochodzi tu do swego szczytu, a klęska wydziedziczenia człowieka ze wszystkich należnych mu praw i przywilejów, ukazuje się w ca... lej okropności. W komedyi *Jak się wam podoba* uplata autor historyę dwóch braci książąt, z których jeden wydziedzicza drugiego z jego państwa, a obok nich dwóch braci, z których jeden podstępny i nikczemny, oczernia szlachetnego brata i pragnie jego śmierci. Oba te współrzędne motywa służą tutaj za tło do rozwinięcia najpiękniejszego romansu, pełnego woni kwiatów polnych, szczerych uśmiechów i melodyjnej muzyki.

Tam błąkający się wśród nocy król tułacz z wygnańcem synem, oraz ironia błazna towarzyszącego staremu królowi na tle orgii sił przyrody, składają się na obraz przejmujący zgrozą, któremu równego pod względem oryginalności i siły można tylko szukać w piekielnych wizyach Boskiej Komedyi; tutaj książę Fryderyk błąkający się w Adeńskim lesie, nastręcza poecie sposobność do rozwinięcia niezwykłego czaru poezyi w scenach Celii z Jakóbem lub Rozaliny z Rolandem. Dla tego też cała komedya kończy się wesoło jakby piosnką, w której za kwintescencyę można uważać swawolny aksyomat: *tout finit par des chansons.*

Przedstawienie było staranne, a jak na środki naszej sceny wcale dostatnie i w dekoracyach i w strojach. Teatr zaś był przepełniony, bo nie tylko rzadko widziany Szekspir ściągnął tłum publiczności, ale oraz benefis znakomitej artystki pani Hoffmanowej, której wielkie są zasługi, nie tylko talentem zdobyte, ale co rzecz wielkiej wagi starannemi studyami zapracowane. Niema roli, którejby ona nie wyrobiła z całą sumiennością, z całem przejęciem się i z całem zrozumieniem. Dla tego też postacie przez nią przedstawiane są tak wykończone, tak zaokrąglone a uwydatnione tyle ile potrzeba, i tak naturalne, że na pozór zdaje się, iż nic to nie kosztuje ani pracy i wgłębiania się w myśl autora, ani zewnętrznych form. Niektórzy dramatyczni aktorowie obojej płci doszedłszy do pewnej rutyny, sądzą, że ona obstaje za wszystko; prawdziwi artyści wiedzą, że zdolności lubo są pierwszym warunkiem, wymagają jednak wszechstronnego kształcenia się, aby zostać prawdziwym artystą; można wiele odgadnąć ale więcej jeszcze przychodzi nauczyć się. Taki rzecz ma w każdym zawodzie, a szczególnie w artystycznych. Można być bardzo muzykalnym ale trzeba jeszcze umieć grać. Pani Hoffmanowa doszła też do wysokiego stopnia artystyczności nie samemi tylko zdolnościami, ale oraz sumienną pracą. Publiczność umie te oceniać jej zasługi dla naszej sceny, bo za pierwszem jej ukazaniem się w dzień jej benefisu, obsypała ją nieustającemi oklaskami, a po pierwszym akcie wieńcami i bukietami, które całą zasypały przedscenę.

Pani Hoffmanowa od pierwszej do ostatniej sceny zachowała jednolitość w grze, podnosząc piękną dykcyą ustępy swej roli. W grze jej swobodnej, lekkiej, przebijało wybornie tkliwe i rzewne uczucie dla Jakóba, artystka wdzięcznie je zaznaczyła i rozumnie stopniowała aż do chwili jej pełnego wyznania.

Przedstawienie w ogóle przynosi zaszczyt scenie krakowskiej, bo było staranne, sumienne i umiejętnie wykonane. Przedstawienie to miało cechy prawdziwej scenicznej uroczystości, jaką zwykle odznaczają się benefisa pani Hoffmanowej; wartość sztuki, jakiemi corocznie obdarza teatr artystka i jej zasługi na tutejszej scenie, magnetycznie działają i na innych artystów, którzy oddają je z przejęciem, sumiennie i z poszanowaniem sztuki.

Pani Lüde, jako Rozalina, wyglądała bardzo pięknie i oddała swoją rolę z prawdziwem uczuciem i wdziękiem, a panna Stachowiczówna w roli Odrej grała z prawdą i humorem.

Role główne męskie przypadły pp. Żelazowskiemu, Wojdałowiczowi, Szymańskiemu i Hierowskiemu.

P. Żelazowski w trudnej roli Jakóba, rozstrój wewnętrzny, zwątpienie, że tak powiemy, zdziczenie rozczarowanego umysłu i rozgoryczonego serca przedstawiającej, w roli przypominającej nieco Hamleta, umiał oddać każdą z tych strun życia z cieniowaniem należytem.

Tego Alcesta epoki odrodzenia, jak go nazywa pani Sand, oddał on z głębokiem przejęciem się jego bolesną i gryzącą ironią. Artysta ustrzegł się tutaj pospolitego efektu, nie grał dla oklasku, splótł bardzo dobrze ponury humor z wesołym charakterem arcydzieła Szekspira. P. Wojdałowicz zasługuje na wielkie pochwały jako Probierczyk. A przecież to rola jakkolwiek wdzięczna, bardzo ładna do grania; w roli tej iskrzącej życiem pełnej zdrowego rozsądku, dowcipu, artysta umiał pochwycić poważną chociaż komiczną nutę charakteru, posiadał werwę ironicznie zgryźliwą, grał przytem lekko i z życiem. P. Szymański w roli księcia Fryderyka odegrał z wielką godnością scenę poznania córki Rozaliny, przebranej za pasterza, oddał z uczuciem. P. Hierowski w roli Rolanda wykazał zalety inteligencyi, a zwłaszcza organu, które pozwalają jak najlepiej o nim wróżyć. Dobry to niewątpliwie nabytek i aktor bardzo ważny, jak się zdaje.

P. Rüger huczne wywołał oklaski w roli pastnika Karola; silny organ, jaki artysta posiada a przytem żywy temperament, jaki z gry jego przebija, złożyły się na bardzo dobrą kreacyę. P. Feliksiewicz celuje w rolach starców. Wreszcie nie psuli wcale całości sztuki pp. Stępowski, Gibson, Winiarski i Dorowski.

W akcie drugim widzieliśmy bardzo piękną malowniczą dekoracyę, przedstawiającą las Adeński.

Teatr w sobotę, jak już powiedzieliśmy, był przepełniony, tak, że musiano poustawiać krzesła w przejściach.

Prócz owacyj, bukietów i wieńców, o których powyżej wspomnieliśmy, przesłano p. Hoffmanowej kilka wspaniałych bukietów do garderoby, między którem i odznaczał się jeden z wyjątkowo pięknych białych kamelij. Z darów, które od publiczności przesłano beneficyantce, wymieniamy artystycznej wartości medalion emaliowany na złocie, w stylu bizantyńskim oraz mogącą obok niego godnie zająć miejsce butelkę węgrzyna z przeszło 100 wiekiem dar p. Grosse. Słyszeliśmy i o liście zastawnym i o licznych naddatkach.

Z. P.

Sprawy sądowe.

Kraków 16 lutego.

Rozprawa przeciw Ludwikowi Waryńskiemu i wspólnikom o zaburzenie spokojności publicznej zapowiedziana na dziś na godzinę dziewiątą

poczęła się dopiero o godzinie w pół do 12ej, z powodu braku kompletu sędziów przysięgłych. Pokazało się bowiem, że na liście rocznej sędziów przysięgłych umieszczono dwie osoby oddawna zmarłe, jedną, która od kilku miesięcy wyjechała do Odessy i jednego obywatela, który nie jest poddanym austryackim. Trybunał zatem uchwalił kary po 50, 30 i 25 złr. na tych, którzy się nie stawili i zagroził karą po 100 złr. tym, którzyby nie przyszli. Postanowił dalej zarząd przedstawienie do prezydyum, że lista przysięgłych roczna jest źle i niedbale ułożona, aby w właściwem miejscu zrobiło z tego użytek.

Następnie odbyło się losowanie przysięgłych, poczem po załatwieniu zwykłych formalności przystąpił sąd do przesłuchania 35 obwinionych co do ich generaliów. Z tego powodu właściwe sprawozdanie będziemy mogli dopiero jutro rozpocząć.

Rozprawa toczyć się będzie codziennie tylko od godz. 9 rano do 2ej po poł., a potrwa prawdopodobnie kilka tygodni.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Tygodnik finansowy.

Wiadomość o pomnożeniu załóg austryackich nad granicą włoską, która się na początku świeżo ubiegłego tygodnia rozeszła, a którą z razu uważano za koncentracyę wojska austryackiego wobec groźnych manifestacyj stowarzyszenia *Italia irredenta*, wywołała nagłe zachwianie się kursów na giełdzie wiedeńskiej w pierwszym dniu tygodnia. Wiadomość ta wpłynęła głównie na banki udzielające na krótko-terminowe lombardy, tak iż po niżéj 30% nie można było umieścić żadnego papieru spekulacyjnego. Okazało się wprawdzie następnie, że ruchy wojska austryackiego miały jedynie na celu przywrócenie załóg nadgranicznych do tej wysokości, jaką miały przed rozpoczęciem wyprawy do Bośni. Procenta od lombardów krótko-terminowych zniżyły się [illegible] znów na 20 do 25%, i spekulacya zaczęła żywo popierać dążność swą do zwyżki, [illegible] w papierach spekulacyjnych. Renty i akcye kolei żelaznych [illegible] w stosunku do poprzedzającego tygodnia zniżki.

Projekt budowy kolei arlberskiej, w połączeniu z zapowiedzianym wnioskiem do ustawy ustanawiającej zasady względem budowy kolei wąskotorowych, wpływały w początku na ceny akcyj kolejowych. Dobre usposobienie giełdy w tym kierunku zaczęło jednak już słabnąć wobec przekonania, że Rada państwa, mająca tak liczne przed sobą zadania, a załatwiająca je bardzo wolno, nie będzie mogła dość czasu poświęcić na przystąpienie do rozstrzygnięcia żywotnych kwestyj w sprawie kolejowej.

W Austryi w kursach świeżo ubiegłego tygodnia w stosunku do ostatnich notowań poprzedzającego były następujące:

Kurs renty papierowej pozostał ten sam, 71.30; kurs renty srebrnej zniżył się z 72.45 na 72.10; renty złotej wzniósł się z 85.00 na 85.10; złotej węgierskiej z 102 na 101.80.

W akcyach bankowych osiągnęły zabiegi spekulacyjne małą zwyżkę. Kurs akcyj Zakładu kredytowego austryackiego podniósł się z 302.80 na 304.10, węgierskiego z 176.75 na 178.

Natomiast akcye kolei państwa spadły z 276.75 na 275, kolei Karola Ludwika z 261 na 259.75.

[illegible] Kurs dwudziestofrankówek obniżył się z 9.35 na 9.34.

Wiedeń 14 lutego. (*N. fr. Presse*). Na wszystkich targach zagranicznych wzmacniała i utrzymała się tendencya w ciągu ubiegłego tygodnia, tylko Wiedeń nie postępował dość stanowczo za tym prądem ogólnym. Impuls do wzmocnienia dobrego usposobienia na targach europejskich wyszedł z Nowego Yorku, gdzie się ceny podwyższyły. [illegible] Na rynku żyta tylko, dla nader małych zapasów tego gatunku zboża, [illegible]

Za 100 kilo pszenicy z odstawą na wiosnę płacono 14·60; za 100 kilo żyta 11·15 do 11·45; za 100 kilo jęczmienia 10·— do 10·25 za 100 kilo owsa 7.90.

Wiedeń 15 lutego.

Okowita. Na naszem targowisku przy zupełnym prawie zastoju notujemy nominalnie 36 złr.— Pest, 14go lutego: 33·50—34·50 złr.— Wrocław, 14go lutego: w miejscu 58·50 mrk. ofiarow. — na luty 58 50—·— mrk. ofiarow. — Szczecin, 14go lutego: w miejscu 58·80 mrk., na luty 58 80—·— mrk., na wiosnę 59·70·—— Berlin, 14go lutego w miejscu 59·50 mrk., na luty 59 40— mrk., na kwiecień-maj 60 10 mrk., na maj-czerw. 60 30 mrk.— Paryż, 14go lutego: na ten miesiąc 74·75 frnk., na marzec 73·50 frnk., na kwiecień 73·— frnk., na maj-sierpień 71·25 frnk.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 13-go lutego. — Wiedeń: pszenica 13·— do 14·— złr.; żyto od 10·50 do 11·— złr.; okowita pr. 10.000 liter procent od 36·— do 36·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilgra. (na wiosnę) od 14·45 do 14·50 złr.; rzepak (styczeń-luty) od — do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta (kwiecień-maj.) 229·50; żyto (kwiecień-maj.) [illegible] —·—; rzepak (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogr. 67 75 złr.; Olej rzepakowy 79·50 złr.; Spirytus —·— złr. — Wrocław: Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spi —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia: Pszenica —·— złr.

NADESŁANE.

Ważne dla majstrów krawieckich, zobacz dzisiejsze ogłoszenie. (3 6-12).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 13 lutego. Między reprezentantami Francyi i Stanów zjednoczonych zawartą została d. 15 stycznia w Washingtonie umowa względem reklamacyj poddanych francuskich, którzy podczas wojny domowej w Ameryce ponieśli szkody.

Paryż 14 lutego. Senat przyjął taryfy międzynarodowej konferencyi telegraficznej w Londynie uchwalone.

Rzym 13 lutego. *Diritto* zwraca uwagę na doniesienia o postawieniu załóg w południowym Tyrolu z powodu agitacyi *Italia irredenta* na wzmocnionej stopie pokojowej, i mówi: Nie możemy wierzyć w prawdziwość tych doniesień. Dla nas, którzy patrzymy na rzeczy z bliska, zabiegi i pogróżki *Italia irredenta* nie mają żadnego znaczenia. Wszystkim zresztą wiadomo, iż rząd włoski silny wsparciem niezmiernej większości kraju, będzie umiał powstrzymać każdy krok, któryby [illegible] mógł narazić. Jeśli [illegible] interesom obu krajów.

Londyn 14 lutego. W Southwark wybrany został na miejsce zmarłego liberała Locke konserwatywny kandydat Clarke 7683 głosami; współzawodnik jego liberalny otrzymał 6830 głosów.

Londyn 14 lutego. W Izbie niższej naczelny obrońca skarbu (*Attorney general*) Holker odpowiedział na zapytanie Harcourta, że konwencya angielsko-turecka chociaż pozostaje w sile, [illegible] 13 artykułów ustawy upoważniającej rząd do użycia środków ułatwiających dzierżawcom w Irlandyi nabywanie [illegible] do własności.

Madryt 14 lutego. Arcyks. Rainer [illegible] do Wiednia.

Bukarest 13 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby podczas obrad nad organizacyą Dobrudży zabrał głos Urechia, aby jako członek Towarzystwa macedońsko-rumuńskiego odeprzeć twierdzenie, że Rumunia prowadzi propagandę polityczną między Rumunami w Macedonii. Wsparcia przesyłane z Rumunii do Macedonii są przeznaczone jedynie do dania pomocy szkołom rumuńskim, [illegible] z Dobruczy [illegible] bałkańskich [illegible].

Petersburg 14 lutego. Dzienniki oceniają mowę tronową niemiecką w duchu pokojowym. *Journal de St. Petersbourg* podobnież ją ocenia, zwracając przytem uwagę na wyrazy *République française* przychylne utrzymaniu pokoju europejskiego.

Moskwa 13 lutego. Książę Bułgarski przybył tu dziś wieczór i stanął w Kremlu.

Niż 14 lutego. W sejmie interpelował Jan Boskowicz o stan układów z Austro-Węgrami i czy wobec oświadczeń w Delegacyi istnieją jeszcze inne noty serbskie. Ristics udzielił trzy noty serbskie i wyraził nadzieję rychłego i dogodnego rozwiązania kwestyi kolei żelaznéj i traktatu handlowego. Doléj zapewnił on, że Austro-Węgry nie są usposobione nieprzyjaźnie względem Serbii. Sejm zadowolnił się tem oświadczeniem.

Washington 13 lutego. Gabinet obradował dziś nad projektem ustawy względem wypuszczenia obligacyj 3½ procentowych i postanowił zastosować o ile można najlepiéj ustawę, jeśli kongres ją uchwali.

Winniśmy sprostować doniesienie naszego sprawozdawcy z Rady państwa w sprawozdaniu z 46go posiedzenia Izby deputowanych, że petycya o odesłanie operatów klasyfikacyjnych do powiatowych komisyj szacunkowych i o wstrzymanie rozkładu podatku aż po reklamacyach, wniesioną została nie przez krajową podkomisyę do podatku gruntowego, lecz przez pojedynczych członków tejże podkomisyi.

Pogłoski o przesileniu gabinetowem nie ustają, a w ostatnich dniach tak przeróżne się krzyżowały, iż zdawało się, że decyzya co tylko ma nastąpić. Tymczasem nie nastąpiła dotychczas, a kombinacye ciągle się mnożą. Najlepiej zdaje się być informowaną *N. fr. Presse*. Dziennik ten twierdzi, że już w sobotę spodziewano się na pewne załatwienia kryzys gabinetowej. Atoli hr. Taaffe ciągle jeszcze poszukuje odpowiedniego kandydata na posadę ministra, nie mogąc znaleść takiej osoby, którąby równocześnie obu wielkim stronnictwom była *persona grata*. Według jednej wersyi, którą powtarzano między członkami delegacyj wspólnych, prezes gabinetu starać się ma na wypadek, gdyby ustąpienie wiernokonstytucyjnych członków rządu stało się nieuniknionem, uzupełnić swój gabinet z Izby wyższej i z Koła polskiego. Według innej wersyi namiestnik dolnoaustryacki bar. Conrad objąć ma tekę ministra oświaty, szef sekcyjny zaś Ender ma zostać kierownikiem ministerstwa skarbu w miejsce p. Cherteka. A w takim razie p. Stremayr dałby się skłonić do pozostania w gabinecie jako minister sprawiedliwości i wyznań. Z tego wypływa, że misterstwo wyznań i oświaty zostałoby rozdzielone. *Tagbl.* zapewnia, że wtorkowa *W. Ztg* przyniesie już nominacye nowych ministrów, którzy uzupełnić mają gabinet hr. Taaffego. *Fremden-Blatt* usiłuje dowieść, że wszystkie wiadomości o rychłem uzupełnieniu gabinetu, a jeszcze więcej o wystąpieniu ministrów, reprezentujących w rządzie stronnictwo wiernokonstytucyjne, są dowolne, gdyż ministrowie ci nie mają powodu do wystąpienia, dopóki gabinet zachowa dotychczasowy swój charakter i jeśli takowy wzmocniony zostanie trwale przez uzupełnienie. A dalej dziennik ten wmawia w hr. Taaffego, iż całe jego usiłowanie jest zmierzone właśnie do utrzymania tego charakteru.

Z tego zestawienia widać, że wszystkie te wiadomości są kombinacyami i niczem innem tylko kombinacyami i domysłami. Zapisać jednak je wypadało, bo bądź co bądź dają one obraz najzupełniej niepewnej sytuacyi.

Delegacye wspólne ukończyły wreszcie wczoraj tegoroczną swą pracę. Po sobotniem wspólnem głosowaniu odbyły się jeszcze wczoraj posiedzenia obu delegacyj, w celu załatwienia ostatnich ustawą przepisanych formalności. Główne cyfry budżetu wspólnego podajemy na właściwem miejscu.

Parlament niemiecki wybrał prezesem swoim hr. Arnima (Boytzenburg) ze stronictwa liberalno-konserwatywnego, pierwszym wiceprezesem bar. Franckensteina z centrum a dopiero drugim wiceprezesem liberała Höldera. Wielkie stąd niezadowolenie w obozie liberalnym, którego kandydat Bennigsen upadł. Rzeczywiście między odcieniami konserwatywnemi nastąpiła umowa pod względem wyboru prezydyum.

Spodziewają się, że przy pierwszej sposobności kanclerz niemiecki złożył w parlamencie oświadczenie odpowiednie temu, jakie uczynił w Wiedniu bar. Haymerle pod względem stosunków obustronnych Austryi i Niemiec.

Dowiadujemy się z telegramu petersburskiego, iż dzienniki rosyjskie oceniają mowę tronową otwierającą parlament niemiecki w duchu pokojowym. Ponieważ zdanie to podzielają również organa rządu, jak *Journal de St. Petersburg*, przeto wolno przypuścić, że takie hasło było wydanem z góry. Rządowa prasa francuska podobnież się wyraża i zastrzega się przeciw wszelkim posądzeniom, jakoby Francya miała inną na oku dążność jak żyć w pokoju i zgodzie z Niemcami. A jednak mowa tronowa niemiecka wskazała potrzebę powiększenia sił zbrojnych z uwagi na zbrojenie się państw sąsiednich. Wszyscy więc rozprawiają o pokoju i mienią się jego zwolennikami, a jednak gotują się do wojny i łudzą się nawzajem sądząc, że słowom ich daną będzie wiara. Nawet Włochy usposobione są jak najprzyjaźniej dla Austryi, utrzymuje bowiem *Opinione*, iż agitatorowie *Italia Irridenta* nie mają żadnej wziętości we Włoszech a wszystko co o tem stowarzyszeniu piszą, jest wymysłem prasy wiedeńskiej. Jeżeli zaś Włochy wdają się w spór między Czarnogórą i Albanią i ofiarują swoje pośrednictwo, celem tego wdania się, jak mówi okólnik Cairolego do posłów włoskich za granicą, jest chęć utrzymania pokoju na Wschodzie.

Polit. Corresp. odebrała wiadomość z Konstantynopola d. 13 b. m., że w sprawie zamiany Gusynii i Pławy, Czarnogóra robi nowe trudności, które rzecz bliską ukończenia na nowo w odwłokę puszczają.

W sprawie powrotu wychodźców mahometańskich do Bułgaryi ofiarowała Austrya swe pośrednictwo, najpierw rządowi bułgarskiemu. Po przyjęciu jéj propozycyi w Zofii, reprezentant Bułgaryi p. Zankow przedłożył je Porcie, która, po bliższem porozumieniu się z poselstwem austryackiem, przyjęła je także i przesłała komisarzowi swemu w Zofii Nihadowi baszy stosowne informacye. Jeśli więc los tych nieszczęśliwych ofiar wojny ostatniéj pomyślnie rozstrzygniętym zostanie, będą to miały głównie do zawdzięczenia Austryi.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 16 lutego (*pryw.*) Uzupełnienie ministerstwa bardzo rychło nastąpi. Bar. Conrad będzie z pewnością mianowany ministrem oświaty; niemniéj ministeryum skarbowości będzie obsadzone, gdyż dotychczasowy kierownik jego p. Chertek odmawia przyjęcia téj teki ze względu na stan zdrowia: wszyscy inni ministrowie zatrzymają swoje dotychczasowe posady. Nazwisko przyszłego ministra skarbu nie jest jeszcze wiadomem. Ban chorwacki Mazuranicz ma ustąpić a miejsce jego zajmie hr. Pejaczewicz.

Wiedeń 16 lutego. Delegacye odbyły wczoraj w południe ostatnie posiedzenie. Na posiedzeniu delegacyi austryackiej, zawiadamia minister spraw zagranicznych o sankcyonowaniu przez Cesarza powziętych uchwał i wyraża Zgromadzeniu uznanie i podziękowanie Cesarza za pełne ofiarności i patryotyzmu działanie, oraz najgorętsze dzięki wspólnego rządu za skuteczne z nim współdziałanie. Prezes Schmerling uznaje w nastąpionej już sankcyi uchwał widoczne powodzenie szczęśliwie rozwiązanego zadania delegacyi, która się w swem patryotycznem dążeniu kierowała równie względami na potrzeby potęgi państwa, jak na położenie finansowe. Zadanie delegacyi ułatwionem zostało przez to, że rząd tego tylko wymaga co jest koniecznem. Mowca wyraża przekonanie, że pokój powszechny nie zostanie zamąconym; wskazane przez pełnego talentu mowcę czarne punkta nie są zdaniem jego groźnemi, gdyż zadaniem jest rządów uczynić je nieszkodliwemi. Zagrażającemi pomyślności ludu czarnemi punktami są wychodzące na jaw w kilku państwach europejskich usiłowania świeżego zwiększenia armii, spodziewa się jednak że rząd austro-węgierski mając wzgląd na wyczerpanie ludu, nie pójdzie za tym przykładem. Mowca wskazuje na pełną siły działalność parlamentu w celu podniesienia pomyślności ludu i naprawienia nie całkiem usuniętych szkód, w końcu wnosi trzechkrotny okrzyk „niech żyje!“ dla Cesarza, który Zgromadzenie z zapałem powtarza. Delegowany Sturm dziękuje gorąco prezesowi za bezstronne przewodniczenie, rządowi za otwarte poparcie. Na tem zakończyła się formalnie sesya delegacyi.

Wiedeń 16 lutego. Na posiedzeniu wczorajszem Delegacyi węgierskiej wyraził szef sekcyi Kallay podziękowanie Cesarza za gorliwość patryotyczną Delegacyi i gotowość jej do ofiar, jak również podziękowanie w imieniu całego rządu. Prezes Delegacyi kardynał Haynald wypowiedział również, w mowie na zamknięcie obrad, nadzieję utrzymania pokoju i położył nacisk na to, że obie Delegacye pochwalając jednozgodnie zagraniczną politykę rządu ściślej jeszcze zespoliły węzły, które obu państwom monarchii dają siłę, bezpieczeństwo i opiekę a zarazem zapewniają w najwyższym stopniu wewnątrz monarchii jej niepodległość. Biskup Ipolyi odpowiedział na mowę zakończającą obrady w imieniu Delegacyi gorącemi słowy wyrażając uznanie dla prezesa i dla wspólnego rządu.

Wiedeń 16 lutego. W Izbie wyższej minister rolnictwa złożył projekta ustawy względem komasacyi pól gospodarczych, względem połączenia lasów i wyłączenia obcych klinów, względem podziału wspólnych gruntów i uporządkowania dotyczących stosunków. Izba wyższa przyjęła bez zmiany ustawę o administracyi Bośni. Hr. Lew Thun mniema, że kwoty żądane na inwestycye, powinny Delegacye uchwalić, zgadza się jednak na przyjęcie ustawy w tem przypuszczeniu, że przez nią powiedzie się administrować prowincyami zajętemi w sposób zapewniający im pomyślność. Następne posiedzenie we czwartek.

Wiedeń 16 lutego. Wydział spraw kolei żelaznych prowadził dalej obrady nad ustawą o kolejach lokalnych, i przyjął art. 4ty według redakcyi Schwaba, upoważniający rząd do przyznawania w taryfach konsensowych dla kolei lokalnych wyjątków od przepisów ustawy pod względem taryf maksimalnych od przewozu osób. W rozprawach nad art. 9tym wyraził się Rieger przeciw wszelkiemu naznaczaniu terminów. Po obradach, w których wzięli udział Weeber, Reschauer, Tilser, Herbst i Schwab, przyjęty został wniosek Reschauera, naznaczający prawomocność ustawy po koniec r. 1883. Nad rezolucyą Schwaba wniesioną do tego artykułu względem przedłożenia nowej ustawy o kolejach żelaznych, głosowanie nastąpi dopiero po zamknięciu obrad nad niniejszą ustawą. Rieger wniósł, aby teraz obradować nad dodatkami rządowemi do jego projektu ustawy, które podejmuje on jako wniosek samoistny. W rozprawach nad tym przedmiotem Herbst utrzymuje, że nie wypada przyjmować wniosku Riegera do ustawy, zwłaszcza, iż cała ustawa o kolejach drugorzędnych nosi na sobie tylko cechę tymczasową, i w każdym razie wolno Riegerowi podczas stanowczego urządzania systemu kolei drugorzędnych, stawiać wnioski odpowiednie stanowisku jego stronnictwa politycznego. Na to Rieger oświadczył, iż zrzeka się swoich wniosków dodatkowych. Gdy kilkakrotny wniosek o zamknięcie posiedzenia został odrzucony, opuścił Rieger z kilkoma stronnikami swemi salę obrad. Tomaszczuk wniósł, aby przystąpić do wyboru sprawozdawcy do Izby. Tilser sprzeciwia się temu, poczem przewodniczący Goedel zamknął posiedzenie z powodu zbyt późnej godziny.

Buda Peszt 15 lutego. Stronnictwo niezawisłych w Sejmie wzięło na konferencyi swojej pod obrady budżet na r. 1880 i postanowiło nie brać go za podstawę obrad szczegółowych, ale wnieść rezolucyę, w której stronnictwo to wyświeci swoje stanowisko i wniesie odrzucenie budżetu. Ernest Symonyi i Ignacy Helfy mają ułożyć rezolucyę uchwaloną i takowa wziętą będzie pod obrady stronnictwa d 18 bm. a w Izbie deputowanych Helfy wniesie rezolucyę.

Berlin 15 lutego. W sferach parlamentarnych uważają konieczność sesyi dodatkowej Izby deputowanych. Spodziewają się wkrótce wniosku rządowego o trzechmiesięczne odroczenie parlamentu.

Paryż 16 lutego. *Le Temps* pisze: Urzędowe uznanie niepodległości Rumunii przez Francyę, Anglię i Niemcy, nastąpi d. 20 b. m.

Londyn 16 lutego. Bióro Reutera donosi: Słychać, że postanowionem zostało mianowanie międzynarodowej komisyi likwidacyjnej w Egipcie pod przewodem Rivera Wilsona.

Madryt 16 lutego. Senat uchwalił jednogłośnie podziękować wszystkim narodom, które przyczyniły się do złagodzenia nędzy powstałej wskutku wylewów w Hiszpanii.

Niż 16 lutego. Sejm uchwalił przedłożenie rządowe tyczące się uporządkowania stosunków agraryjnych, przyjął nadzwyczajny budżet i został popołudniu wczoraj zamknięty mową tronową, która dziękuje sejmowi za działalność patryotyczną, nadmienia o traktacie z Anglią i wyraża nadzieję, że inne również mocarstwa zechcą podobne traktaty zawrzeć z Serbią.

Kursa.— Wiedeń 16 lutego, **god. 2 min. 30 po poł. Renta papierowa** 71·50. — **Renta srebrna** 72·25. — **Renta złota** 85·05. — **Losy z r. 1860** 129·75.— **Akcye Banku Narodowego** 837·—. — **Akcye kredytowe** 304·—. — **Londyn** 116·95. — **Srebro** —·—. — **Napoleony** 9·34½.—**Lombardy** 89·75. — **Losy z roku 1864** 175 50. — **Akcye kolei Karola Ludwika** 259 —. — **Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej** 157·50. — **Akcye kolei węg. półn.-wschodn.** 143·— —**Anglo-Bank** 156.70. **Obligacye indemn. galic.** 97·50. — **Losy prem węgierskie** 117·50 — **Akcye kolei Koszycko-Bog.** 126·75. **Akcye kolei półn.-zach. austr.** 167·50. — **6% Listy zast. hipoteczne** 101·50 — **Marki** 57·65. **Ruble** 126 25. — **6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem.** 98·—.

Usposobienie giełdy: słabsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 16 lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	126 —	127 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 45	5 56
20 frankówka	9 33	9 43
Imperyał ważny	9 58	9 68
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	98 —	100 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	96 75	98 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	91 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 75	97 75
6% listy zastawne Banku hipot.	100 50	101 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 —	102 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	99 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 25	99 25
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	101 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	97 —	98 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	84 75	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	259 —	261 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	156 25	158 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	285 —	296 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 25	21 25
Losy miasta Stanisławowa	27 25	28 75

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn. — rub. i kop.)

Wiedeń 14 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	71 30	71 45
4⅓% Renta srebrna	72 10	72 25
4% Renta złota	85 10	85 25
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 50	124 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 75	130 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 50	133 50
„ „ 1864 „ 100 „	175 75	176 25
„ „ 1864 „ 50 „	174 50	175 50
Losy Como-Renten	29 —	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	103 —	104 —
Bukowińskie „ „	95 —	95 50
Galicyjskie „ „	97 30	97 80
Morawskie „ „	102 75	103 75
Niższo-Austryackie „ „	104 50	105 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	100 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	87 75	88 25
Węgierskie „ „	89 50	90 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	87 —	87 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	118 10	118 50
6% Renta węgierska złota	101 85	102 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	79 80	80 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	156 50	157 —
Boden-Credit węgierskie 140 „	157 —	158 —
„ „ austryackie 80 „	213 —	214 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	304 10	304 30
„ „ węgierskie 200 „	278 —	278 50
Depositen-Bank 200 „	224 —	226 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	815 —	825 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	840 —	842 —
Unionbank 100 „	123 60	123 90
Verkehrsbank ogólny 140 „	142 50	143 —
Wied. Bankverein 100 „	159 75	160 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	66 —	66 50
Alföld-Fiume 200 „ 5%	149 50	150 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	620 —	622 —
Elżbiety 210 „ „	191 —	192 —
Linz-Budweis 200 „ „	170 —	170 50
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	158 —	158 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2365	2370
Franciszka Józefa 200 „ „	164 25	164 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	259 75	260 25
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	126 75	127 25
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	157 —	157 50
Nordwest austr. 200 „ „	167 25	167 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	153 —	153 50
Rudolfa 200 „ „	153 —	153 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	137 50	138 —
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	275 —	275 50
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	89 50	90 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	240 —	240 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	131 75	132 25
„ Nord-Ost 200 „ „	142 75	143 25
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	143 50	144 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 20	101 60
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	98 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	100 —	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	98 —	— —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	88 50	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	97 —	97 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	97 —	97 50
6% „ Banku Hipot. lwow.	101 20	101 60
6% „ Banku Włość. lwow.	— —	101 50
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 80	103 —
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	98 —	98 50
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	98 25	98 75
5½% „ Boden-Kredit-Institut	102 75	— —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	85 75	86 25
Alföld-Fiume 200 „	88 —	88 50
„ Em. 1874, 200 „	86 75	87 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	107 50	108 —
Elżbiety 100 złr. 4½%	97 30	97 60
„ Em. 1862 r. 300 „	96 60	96 90
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	99 50	99 75
„ Em. 1870 200 „	97 75	98 —
„ Em. 1872 200 „	101 —	— —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	98 —	98 25
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	104 50	— —
„ „ wal. a. „	100 50	101 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 —	106 25
„ poż. 14 milion, 1872 „	109 —	110 —
„ poż. 1876 r. 100 „	104 —	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	98 75	99 —
„ „ Em. 1873 200 „	98 50	99 —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	104 75	105 25
„ „ II „ 1867 300 „	102 75	103 25
„ „ III „ 1871 300 „	102 25	102 75
Koszycko-Oderb. 200 „	87 70	87 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	88 —	88 25
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	91 25	92 —
„ „ III „ 1868 300 „	86 30	86 70
„ „ IV „ 1872 300 „	83 75	84 25
Nordwestb. austr. 200 „	100 —	100 50
„ „ „ Lit. B. 200 „	96 50	97 —
„ „ Em. 1874 200 „	115 —	— —
Rudolfa 300 „	— —	— —
„ Em. 1869 300 „	93 50	93 80
„ Em. 1872 300 „	91 50	92 —
„ Salzka. gut. zł. 200 „	91 25	91 75
Siedmiogrodzkiej I 200 „	81 75	82 25
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	172 —	174 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	120 50	121 —
„ „ 200 złr. 5%	106 75	107 25
Theissb.-Gesell. „	— —	93 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „	84 10	84 60
„ „ II Em. 200 „	80 75	81 50
„ Nordost 300 „	84 75	85 25
„ „ złotem 200 „	99 30	99 50
„ Westbahn 200 „	85 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „	84 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	111 50	112 —
Premiowe Wiedeńskie 100 „	123 75	124 —
„ Węgierskie 100 „	117 25	117 75
3% „ Tureckie 400 fr.	17 90	18 30
Kredytowe 100 złr.	178 50	179 —
Clary 42 „	45	45 75
4% Donau-Dampfsch. 105 „	107 —	108 —
Inspruku 20 „	25 75	26 25
Keglewicha 10½ „	18 —	— —
Krakowskie 20 „	20 50	21 —
Ofner (miasta Budy) 40 „	44 —	45 —
Palffy 42 „	43 —	43 25
Rudolfa 10½ „	18 25	18 75
Salma 42 „	52 50	53 —
Salzburgskie 20 „	22 50	23 —
St. Genois 42 „	46 —	47 —
Stanisławowskie 20 „	27 50	28 —
4½% Tryesteńskie 105 „	121 —	— —
4% „ 50 „	62 50	65 —
Waldsteina 21 „	33 75	34 25
Windischgrätza 21 „	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 52	5 54
20-frankówki	9 34⁵	9 35
Imperyały rosyjskie	9 60	9 62
Funty sterl. angielskie	11 74	11 78
Listy tureckie złote	10 59	10 61
Marki niemieckie za 100 marek	57 65	57 70
Ruble papierowe za 100	125 25	125 50

Lwów 14 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	291 —	295 —
5% Listy zast Tow. kred. ziem.	96 60	97 60
4% „ „ „ „ „	89 70	90 70
5% „ „ „ „ 37-letnie	96 60	97 60
6% „ „ Banku hipot. gal.	100 70	101 70
6% „ „ „ włościań. gal.	100 —	103 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	96 75	97 75
6% „ pożyczki krajowej	98 —	100 —

Warszawa 12 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	055
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 75
kupon	— —	069
4% Listy likwidacyjne	— —	85 25
kupon	— —	78

(506-1-2)

Aleksander Kremer

Doktór med., Członek nadzw. Akademii Umiejętności, Członek honor. i b. Prezes Tow. lek. krak., b. Prezes Tow. lek. podolskich, Wiceprezes Tow. Dobroczynności krakow., Członek kilku innych Tow. dobroczynnych, przeżywszy lat 66, po długiej a dolegliwej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 15 lutego b. r.

W ciężkim żalu pogrążona żona, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i pozostałą Publiczność na wyprowadzenie zwłok z domu pod L. 11 przy ul. Straszewskiego we wtorek d. 17 lutego b. r. o godz. 3 popołud. wprost na cmentarz, tudzież na Nabożeństwo żałobne we środę d. 18 lutego b. r. o godz. 10 w kościele św. Piotra.

[502-1-3]

W piątek dnia 20go lutego b. r. odprawionem zostanie o godzinie 10ej

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Antoniego Niedzielskiego

jako w rocznicę śmierci *w kościele OO. Reformatów* w Wieliczce.

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie

otrzymała:

Sześć Kazań o kwestyi socyalnej z uwzględnieniem encykliki Ojca św. Leona XIII. Nauki miane na pasyach wielkiego postu w katedrze poznańskiej przez X. *Wł. Chotkowskiego.* — Cena 1 złr. 20 cnt., z przesyłką pod opaską 1 złr. 25 c. (548-1-3)

NAKŁADEM J. B. LANGIEGO

w GNIEŹNIE

wyszło i jest do nabycia wprost jako i przez wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne:

Jana Łaskiego,

arcybiskupa gnieźnień., prymasa, legata urodzonego,

Liber Beneficiorum

archidyecezyi gnieźnieńskiej, z poręki Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego, podług kodeksów rękopiśmiennych archiwum gnieźnieńskiego i kaliskiego, wydał X. *Jan Łukowski* O. Pr. Dr. seminaryum archidyecezalnego profesor, archiwaryusz konsystorza gnieźnieńskiego; uwagami zaś historycznemi, topograficznemi, heraldycznemi itd. oraz obszernym Łaskiego żywotem dzieło to ozdobił X. *Jan Korytkowski* lic. Ś. Teol., kanonik metropolitalny gnieźnieński, radca konsystorza jeneralnego, bibliotekarz kapitulny, członek Tow. Prz. nauk poznań. Wielkie 8o, stron. XVII, 90, 74. Cena 18 marek. (Tom II wyjdzie w ciągu roku bieżącego). (546)

Doniesienie.

D. Friem, dysponent fabryki mebli **Ignacego Krona z Wiednia** przyjmuje tylko w dwóch dniach 17 i 18 lutego 1880 r. w Krakowie zamówienia na meble stolarskie i tapicerskie na miesięczne spłaty częściowe.

Można się z nim rozmówić od godz. 9 do 12 i od 3 do 5 w Hotelu Drezdeńskim, pokój Nr. 5. (505-1-2)

Ważne

dla sprzedających maszyny do szycia.

Najtańsze i najlepsze źródło zakupna części składowych do maszyn do szycia, czółenek, igieł, pasów i towarów metalowych wszelkich systemów w składzie fabrycznym: **D. Steiner w Wiedniu, VII., Sigmundsgasse 6.**

Illustrowane cenniki hurtowne na żądanie darmo i opłatnie. (520-1-12)

Agronom

wszechstronnie z zawodem swoim obeznany i do zarządu większym majątkiem kompletnie odpowiedni, poszukuje odpowiedniej posady od 1go lipca b. r. Adres pod lit. **L. M.** w handlu p. *F. Szukiewicza*, linia A—B w Krakowie. (454-2-2)

Wyszedł mój bardzo obszerny pięknie illustrowany

główny spis nasion

gospodarskich, ogrodowych, polnych i leśnych, cebulek kwiatowych i t. d.

i rozsyła się na żądanie opłatnie i darmo.

Do każdego zamówienia nasion ogrodniczych dołącza się darmo pięknie wydane dziełko o kulturze ogrodowej zawierającej 120 rycin. (10-12-15)

„Erste ung. Garten- und Feldbau-Agentur“

ADOLF D. FREUND, handel nasion

w Budapeszcie (w Węgrzech) Maria Valeriagasse, Thonethof.

Dla PP. Kucharzy

jest **rentowny interes** do odstąpienia **każdego czasu** pod korzystnemi warunkami. — Bliższej wiadomości udzieli Wny *J. G.* w drukarni „Czasu“. (545-1-3)

OGRODNIK

bezżenny, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca. — Wiadomość przy ulicy Sławkowskiej pod L. 270 u XX. Emerytów. (499-1-3)

Do handlu korzennego i win

Jakóba Barbera

W KRAKOWIE

potrzebny jest zaraz **subjekt,** który może się wykazać kilkoletnią nieprzerwaną praktyką.

Również **praktykant** zamiejscowy znajdzie umieszczenie. (504-1-3)

Osoba z dobremi świadectwami, uzdolniona w zajęciach wchodzących w zakres panny, poszukuje umieszczenia. Zgłoszenia pod lit. *L. K.* ulica Floryańska L. 336, I. piętro w Krakowie. (415-3-3)

LAS

300 wiorst od Petersburga oddalony, składający się z drzewa budulcowego i opałowego, sprzedanym zostaje na wieczne czasy z gruntem rozmiaru 5000 dziesiatyn czyli 20,000 morgów. Las leży nad wielką rzeką, na której drzewo do Petersburga spławionem być może. — Bliższych informacyj udziela **Wiktor Burchardt,** Wielka Morskaja Nr. 29 mieszkania 12, **w Petersburgu** (w Rosyi). (465-2-3)

Jąkające się

niewyraźnie mówiące osoby i **w rozwinięciu mowy upośledzone dzieci** znajdą przyjęcie i racyonalne opatrywanie u **Dr. Coëna c. k. autor. zakładzie leczniczym dla upośledzonych w mowie w Wiedniu** I. Löwelstrasse Nr. 8 Prospekta darmo. Ordynacya od 2-3 godz. (115 17-25)

Publiczne podziękowanie

do łaskawego zwrócenia uwagi dla podobnie cierpiących.

Po Bogu zawdzięczam tylko Pańskiemu Hoffowskiemu piwu zdrowia z wyciągu słodowego, czokoladzie słodowej i zgęszczonemu wyciągowi słodowemu ocalenie mego życia!

Słowa wypowiedziane przez kilku uzdrowionych.

„Cierpienia szyi, płuc i żołądka wyleczone.

Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich europejskich panujących pana **Jana Hoffa** c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów, **w Wiedniu, Stadt, Graben, Bräunerstr. 8.**

Hoffa

piwo zdrowia z wyciągu słodow.

zgęszczony wyciąg słod.

51 razy od Najwyższych stron odznaczony.

Czokolada słodowa i cukierki słodowe.

Wielmożny Panie!

Nie mogę pominąć sposobności, aby donieść Panu ze szczerem i najgorętszem podziękowaniem rocieszającą wiadomość, że po trzykrotnej w krótkim czasie po sobie następującem zapaleniu błony piersiowej, kaszlu kurczowym, plwocinach krwią i materyą, jednem słowem po stanie zupełnego osłabienia, będąc już zupełnie opuszczoną, chwyciłam się za poleceniem mojego szwagra Pańskiej czokolady słodowej i już po trzydniowem użyciu tejże ku mojému własnemu i mych krewnych zadziwieniu zupełne zdrowie odzyskałem To rzeczywiście cudowne wyleczenie uzyskałam, jak nadmieniłam, przez użycie czokolady słodowej mianowicie Nr. 1.

Upraszam Pana, szanowny Panie, przyjąć to pismo, jako mały dowód mej wdzięczności za ocalenie mego życia i ogłosić to moje polecenie wyrobów Hoffa w interesie wszystkich cierpiących Wreszcie zechciej Pan przyjąć do wiadomości, że wyleczenie mnie Pańską czokoladą słodową, szczególniej szybki skutek jej, przez wszystkich bardzo podziwiany był, a na dowód, że wcale nie przesadzam, mogłabym wszystko, co donoszę, przed Bogiem i światem prawdziwie poświadczyć. Pozdrawiam Pana najuprzejmiej i zostaję z wysokim szacunkiem

wdzięczna Anna Pestl, żona tkacza.

Ameis (w Doln. Austryi) 3 grudnia 1879.

Urzędowe doniesienie wyleczenia.

Z c. k. garnizonowego szpitala Nr. 7 w Gracu. Wskutek szanownego pisma z d. 10 listopada b. r. upraszam o ponowną przesyłkę Pańskiego piwa zdrowia z wyciągu słodowego pod adresem powyższego szpitala garnizonowego, gdyż takowe okazało się nadzwyczaj błogiem u licznych słabych dotkniętych febrą zmienną, szczególniej wracających z Bośni, i u takich, u których wskutek braku krwi ukazały się majaczenia mózgowe i brak snu.

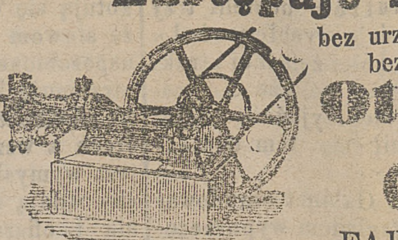
Grac, 25 listopada 1878 r.

Dr. Robicek, starszy lekarz sztabowy.

Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające cukierki słodowo-piersiowe Jana Hoffa są w niebieskim papierze; bez rejestrowanego znaku ochronnego (popiersie wynalazcy Jana Hoffa) jest wyrób fałszowany.

Skład utrzymuja w **Krakowie**: pp. K. Czernicki, A. Dylski, W. Redyk E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, aptekarze, W. Fenz, J. Janiga, St. Markiewicz, kupcy; w **Drohobyczu** p. L. Dobrzyniecki apt.; w **Nowym Sączu** p. R. Jakubowski; w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Spół. kup; w **Tarnowie** pp. W. Müldner i Sp., kup.; E. Rank, apt. (212-6-8)

Zastępuje machiny parowe



bez urządzenia kotłów i komina, Wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu

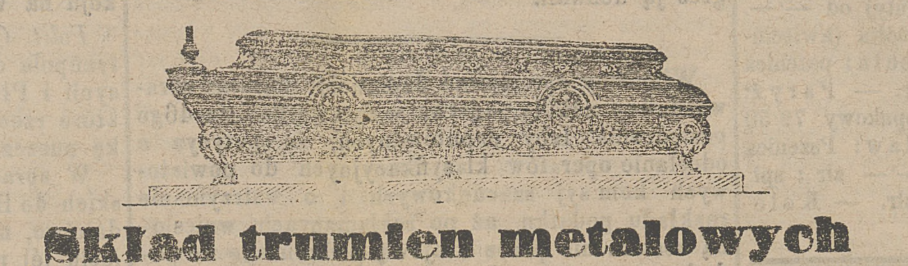
Otto nowy motor

z zupełnie cichym chodem (146 16-)

0 sile ½—20 koni.

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH

LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 33.



Skład trumien metalowych

w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajduje się **w podworcu XX. Franciszkanów.**

(311 3) **FR. EBERT.**

Bergera KAPSUŁKI SMOŁOWCOWE

najczystszy smołowiec lekarski obwinięty w żelatynę, zawsze dokładnie dawkowany, cieszą się coraz większą wziętością, jako niezawodny środek leczniczy przeciw **astmie, zapaleniu oskrzeli i nieżytowi płuc,** i jako główny środek wzmacniający **w gruźlicy i suchotach.**

Błogi skutek smołowca w takiej formie lub pigułek powszechnie znany ... Cena flaszki wraz z opisem użycia 1 złr.

BERGERA PASTYLKI SMOŁOWCOWE

łączą w sobie zaletę ... **niestrawności, ... wszelkich ...** ... **50 c. Prawie wszystkie apteki austr.-węg. państwa mają ... na składzie.** (16-14 24)

Główną rozsyłkę utrzymuje apt. **G. HELL w OPAWIE,** *Szlązk austr.*

Upoważnione składy w KRAKOWIE u aptek. pp. E. Stockmara, W. Redyka, A. Dylskiego; we LWOWIE u P. Mikolascha; także do nabycia w apt. R. Jakubowskiego w NOWYM SĄCZU, u P. Bocka w KOLBUSZOWY, u Nahlika w PRZEMYŚLU, u Kalinowskiego w RZESZOWIE, u Blumenthala w ŻYWCU, u Ranka, Tenczera w TARNOWIE i we wszystkich ...

Tylko zł. 1 za całe / zł. 2·½ za połówki **1864 roku promesy.**

CIĄGNIENIE 1 MARCA.

Główna wygrana **200.000** złr. w. a.

Przyjmuje się ciągle punktualnie wykonania

zlecenia giełdowe

ze ratowem złr. 300 na każde złr. 5000 renty wszelkiego rodzaju, złr. 500 za każde 25 akcyj i policzamy za papiery z zastawem ... **bardzo tanie odsetki w rachunku bieżącym.**

W grane wyciągane będą natychmiast w dniu realizowania. (518-3 8)

Nyltral & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14.

ASTHMA

CYGARETKA INDYJSKIE

(CANABIS INDICA)

PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

... (141-6)

Ważne dla panów

majstrów krawieckich!

Skład fabryczny towarów sukiennych i wełnianych

NACHOD & GOLDSCHMIED

w Wiedniu, I, Landskrongasse Nr. 8,

sprzedaje wszelkie gatunki krajowych i zagranicznych towarów sukiennych i wełnianych **częściowo po cenach hurtownych.** Wzory na żądanie darmo. Zamówienia wykonywa punktualnie za zaliczką. (2-8-12)

Juliusza Schaumanna Sól żołądkowa



Dotąd niezrównana w swojem skutecznem działaniu na łatwy rozkład (szczególniej) trudnych do strawienia potraw, wogóle **na trawienie i czyszczenie krwi, na odżywianie i wzmacnianie ciała.** Dlatego używana jako środek dyetetyczny dwa razy dziennie i przez dłuższy czas, skutkuje w uporczywych nawet cierpieniach, jak **niestrawność, zgaga, zatkanie kiszek, osłabienie jelit, członków, cierpienia hemoroidalne wszelkiego rodzaju, skrofuły, wól, bladaczka, żółtaczka, chroniczne wyrzuty skórne, peryodyczny ból głowy, robaki, kamień, zaflegmienie;** równie też **w zastarzałej podagrze,** a nawet **w suchotach. Przy kuracyi wodami mineralnemi** oddaje także wielkie usługi tak przed używaniem tychże jak i w czasie ich używania, jakoteż po kuracyi wodnej.

Dostać można u fabrykanta, **prowincyonalnego aptekarza w Stockerau;** w **Krakowie** u apt. **E. Stockmara;** w **Rzeszowie** u **J. Schaittera;** w **Przemyślu** u **Józefa Maszewskiego** apt. Cena pudełka 75 c. Rozsyła się najmniej dwa pudełka za zaliczką pocztową. (2671 18 30

ZGUBIONO

torbeczkę podróżną, zawierającą pugilares z kwotą

5200 złr.

w banknotach, podczas podróży z **Jarosławia** do **Krakowa.**

Uczciwy znalazca raczy odnieść zgubę do Dyrekcyi Policyi, za co otrzyma **520 złr. w. a. nagrody.** (496-2-2)

Ogłoszenie licytacyi.

Na zasadzie rozporządzenia Świetnego Magistratu z dnia 26 stycznia 1878 r. L. 1579 rozpisuje się niniejszem licytacya na dzierżawę realności pod Nr. 49 Dz. IV, składającej się z 8 pokoi, kuchni i innemi przybudowaniami wraz z ogrodem, na przeciąg czasu od 1 marca 1880 r. do 1 kwietnia 1881 r., która to licytacya odbędzie się w biurze podpisanego w dniu 24 b. m. o godzinie 10ej przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowi czynsz roczny w kwocie 500 złr. Chęć licytowania mający winni są złożyć w kasie miejskiej wadyum w kwocie 50 złr. przed terminem licytacyi, zaś warunki licytacyjne przejrzane być mogą w biurze podpisanego w godzinach urzędowych od 4ej do 6ej popołudniu. (490-2-3)

Kraków dnia 12 lutego 1880 r.

Kaliszer, sekwestrator miejski.

Najlepsza

woda kolońska

jest

Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie, vis-à-vis kościołka św. Wojciecha. (3104 15)

FRANZ MARIA FARINA

w Kolonii Nr. 4711.

Bona Niemka

z czystą wymową poszukuje miejsca od 1 marca lub kwietnia. Wiadomość pod lit. **A. H.** ulica Batorego Nr. 92, I schody Nr. drzwi 5. (464-3-3)

Pies wyżeł

do polowania ułożony, jest do sprzedania. — Wiadomość w domu pod Nr. 75 przy ulicy Grodzkiej na drugiem piętrze. (445-2-3)

NOWY WYNALAZEK

PARF^IE IXORA BREONIE

PARFUMERIA IXORA BREONIE

ED. PINAUD

Mydło	à l'**IXORA**
Essencya dla chustek	à l'**IXORA**
Woda tualetowa.	à l'**IXORA**
Pomada	à l'**IXORA**
Olejek	à l'**IXORA**
Puder ryżowy.	à l'**IXORA**
Kosmetyki.	à l'**IXORA**

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(131- 9)

EPILEPSIE

(padaczkę) i wszelkie **choroby nerwowe** leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch** w Dreznie (Neustadt). Już było przeszło 11,000 wypadków (215-2-)

Handel hurtowny R. Maiti w Tryeście

dostarcza pocztą za zaliczką *oclone* i *opłatnie* **w najlepszym gatunku za kilogram netto:**

najlep. *kawę perłową* po złr. 2·10, plantacyjną *kawę Ceylon* po złr. 1·85, wyborową *kawę Mokka* po złr. 1·90, wielkoziarnistą *kawę Kuba* po złr. 1·85, zieloną *kawę Jawa* po złr. 1·55 (Na żądanie gorsze gatunki znacznie taniej).

Wprost dowóz na chińska herbata:

cesarska Mélange po złr. 7·50, *Souchong* najlepsza po złr. 5·90, *Pecco kwiat* po złr. 4·60, *Congo* najlepsza po złr. 3·30.

Zamówienia niżej $4\frac{3}{4}$ kilo netto nie będą wykonane. Przy większych wysyłkach *koleją* odpowiednia zniżka. Na żądanie zapłata po odbiorze towaru. (3284-22-30)

Ubogi student

z klasy VIII. gimnaz., poszukuje od 1go lutego b. r. lekcyj. Udzielać jej może uczniom z gimnazyum, z niższych szkół realnych lub normalnych. Bliższa wiadomość pod liter. **J. M. 15 poste restante Kraków.** (370-3-)

Nauczycielka

poszukuje miejsca dla udzielania początków języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, gry na fortepianie i ręcznych robót. — Adres: **A. B. Nr. 28** poste restante **Lwów.** [480-2-3]

Jako bona Niemka

poszukuje porządna panna, obznajmiona także z krawieczczyzną i szyciem bielizny, posady w Galicyi. Łaskawe oferty upra-sza pod lit. *F. B. 100 poste restante Cieszyn* w Szlązku austr. (412-3-3)

Chemik bardzo zdolny w **wyrobie spirytusowych drożdży prasowanych** poleca się do urządzenia i kierowania takiemi fabrykami. (358-3-6)

Franciszek Wadas, fabryka drożdży prasowanych w *Koszycach (Kaschau).*

Nasienia koniczu czerwonego

z ostatniego zbioru i pochodzącego z okolicy wolnej od kanianki, może każdego czasu w dowolnych ilościach dostarczyć po cenach targowych.

Spółka rolnicza

(440-4-5) w Tarnopolu.

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w koklusz. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdéj aptece na prowincyi. (208-3-)

Für Kranke u. Geschwächte

2. verbesserte Auflage. HUBER & LAHME's Buchhandlung in Wien, I., Herrengasse 6.

Radical. Heilung der **Pollution** (Samenflüsse) und **Impotenz** (Mannesschwäche) NB. Ohne Arznei, naturgemässe Diät u. rationelle Wasserkur. Preis fl. 2, mit Post fl. 2.10. Ein Handbuch zur Selbstbehandlung. (2607-13 1)

PIERWSZY AUSTR. SZLĄZKI HANDEL NASION p. f.

Alfred Rassl w Opawie

poleca na porę wiosenną swój obficie zaopatrzony skład doskonale czyszczonych pewnie kiełkujących **nasion** wszelkiego gatunku.

Obszerny cennik przesyła na żądanie darmo i opłatnie. (289-4-)

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że lokal sprzedaży mojego bazaru **przeniosłem** z ulicy ś. Jana **DO SUKIENNIC Nr. 11 naprzeciw kościoła N. P. Maryi.**

Ponieważ czynsz z lokalu znacznie taniej wynosi niż dawniej, przeto mogę też Szan. kupującej u mnie Szan Publiczności jeszcze tańsze ceny podać, aniżeli poprzednio.

Polecam się zatem dalszym łaskawym względom. (363-12-)

B. Königsberger,

bazar wiedeński w Sukiennicach.

---

500 złr.

zapłacę temu, który przy użyciu **Kothego wody do ust** flaszeczka 40 ct. kiedykolwiek znów bólu zębów dostanie, lub któremu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 12 c. oddzielnie. *Georg Kothe,* Hoflieferant, *Wien, I. Regierungsgrasse Nr. 4.* W Krakowie u *Józefa Krugera,* ul. Grodzka Nr. 62 i u *Hammera,* fryzyera przy placu Maryackim w Tarnowie na składzie u *J. Streinberga,* na placu Kazim. W. (112)

Balsam Vetoriniego

Znany ten środek Szanownej Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka, koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwą flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“, *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą“, jak i *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem“, (210) również w handlu p. *Janigi.*

C. GIANI

Ces. kr. nadworny zakład artystyczny wyrobów tkanych i haftowanych (456-2-)

w Wiedniu, I., Sellergasse Nr. 10.

Znaczny zakład przyborów kościelnych.

Wykonywa wszelkie w tę gałąź wchodzące roboty, jak **chorągwie towarzyskie, wstęgi do chorągwi, nakrycia na mary** itd. za poręczeniem bardzo trwałego i taniego wyrobu.

Cenniki i wzory darmo. Dostawa także na częściowe spłaty

WIEN